N[er] 216. Kraków 20 Września — Sobota. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 19 września.

Gdybyśmy od czasów rządu Carowéj Katarzyny, co w imie gwarancyi swobód Rzeczypospolitéj polskiéj, gwałcił najjawniéj nietylko zasadnicze téj Rzeczypospolitéj ustawy, lecz wszelkie prawo narodów; senatorów niepodległego państwa porywał z jego stolicy i wywoził na Syberyę, a w imie cywilizacyi i łaskawości wycinał całą ludność Pragi, — gdybyśmy, powtarzamy, z codziennych czynów rządu rosyjskiego od półtora wieku nie poznali byli dokładnie jaka to jest prawość w jego postępowaniu; to zaiste pełni oburzenia i zdumienia, nie wierzylibyśmy prawie oczom naszym, widząc fakta, jakie rząd ten popełnia w Warszawie od półtora roku, które pozostaną w historyi niezatartem dla téj jego prawości świadectwem i na które najdalsza potomność z oburzeniem spoglądać będzie.

Takiéj to prawości nowym dowodnem wydaje się być ostatnie postąpienie rządu rosyjskiego z hr. Andrzejem Zamoyskim, który zapytany jakie są życzenia kraju, zawezwany o ufność, wypowiedziane z otwartością życzenia obywateli, temu rządowi przedstawił. Wydaje się być, mówimy, gdyż jakkolwiek opinia publiczna w kraju całym zna postępowanie rządu rosyjskiego, wzdryga się jednak uwierzyć, aby uwiezienie szlachetnego i prawego męża i płynące ztąd następstwa były zamknięciem téj sprawy; bo tak podstępnym byłoby to czynem, iż czeka jeszcze na ostatnie słowo w niéj rządu. Lecz zanim roztrząśnimy postępowanie rządu w tym fakcie jeszcze nie zamkniętym, przypomnijmy fakta podobnéj natury, chociaż może nie takiéj doniosłości, w upłynionym roku przez rząd rosyjski spełnione, świadczące smutnie o jego prawości.

Po krwawych wypadkach 25go i 27go lutego r. z. rząd rosyjski pozwala na utworzenie Delegacyi miejskiej, konferuje z nią, pochwala jéj czynności, oddaje jéj prawie rząd miasta; a Delegacya bez siły zbrojnéj, bez policyi, bez ukazów i bagnetów, utrzymuje wzorowy porządek i spokój obok zupełnéj swobody. Późniéj ten sam rząd nakazuje uwięzić członków téj Delegacyi, postępowanie, do którego ich upoważnił, nazywa nieprawem, i wysyła ich na Syberyę lub do fortec.

Równocześnie w marcu r. z. rząd upoważnia do utworzenia Komitetu dla wystawienia pomnika poległym w dniu 27, do przyjmowania składek na ten pomnik i na fundusz wsparcia dla rodzin pozostałych po zabitych. Namiestnik i pierwsi dygnitarze posyłają pieniądze komitetowi, pochwalają jego postępowanie. Potem rząd aresztuje członków Komitetu, komisye śledcze, indagują ich, sądy wojenne sądzą i wysyłają do twierdz; fundusz ze składek zabrany zostaje; wytoczone prześladowcze śledztwo o bajońskie sumy jakie do tego funduszu miały należeć; oskarżając o ich ukrycie, więzi policya mnóstwo osób; nietylko zakazuje stawiać pomnika, lecz mogiły równa z ziemią, a modlących się na mogiłach wysyła do Orenburga.

Namiestnicy królewscy ks. Gorczakow i jen. Lambert, wydają odezwy do Polaków, mówią im o miłości Ojczyzny, o szanowaniu narodowości polskiéj, o troskliwości monarchy względem jéj rozwijania. Tymczasem po za zasłoną téj łaskawości, najmniejsze objawy narodowości, strój, pieśń, słowo, karzą jako zbrodnie stanu, i skazanymi za oznaki narodowe napełniają wszystkie twierdze i więzienia.

Szumnie i rozgłośnie przed Europą obwieszcza rząd reformy dla Polski; zawiadamia o nich mocarstwa okólnikami dyplomatycznemi; wzywa obywateli na wybory do Rad Miejskich, Powiatowych i Gubernialnych, pochwala, że się wybory odbywają spokojnie i w porządku... Wtem nagle, gdy wybory ukończono, ogłasza rząd a raczej obostrza trwający oddawna stan wojenny; zakazuje zgromadzać się Radom; znając już w skutek wyborów, obywateli zaufanie współziomków posiadających, oddaje ich pod dozór policyi; internuje całą ludność w jej mieszkaniach; jéj majątek i życie, kraj cały oddaje pod nieograniczoną władzę tysięcy dyktatorów; tryumwirat proskrypcyjny, komisye śledcze i sądy wojenne dziesiątkują ludność; a mniemając że najsroższym terroryzmem zgnębił ducha narodu, otwiera rząd wśród tego obostrzonego stanu wojennego a raczéj stanu bezprawia, Rady Miejskie i Powiatowe, chcąc z reform zrobić czczą formę, z nadanych jakkolwiek skromnych instytucyj, uczynić zasłonę dla samowolności swojej.

Pomimo trwania stanu wojennego, pomimo mniej wytrawnych głosów wzywających, ażeby nie brać pod tym stanem udziału w Radach, — wybrani radcy słuchając tylko głosu powinności i pełniąc mandat, który przez przyjęcie wyboru od swoich obywateli otrzymali, zasiadają na Radach, jak tylko przemoc na to zezwoliła, z postanowieniem, iż obowiązki swe i atrybucye ustawą przepisane pełnić będą sumiennie, nieważając na arbitralność wojskową. Ustawa nakazuje Radzie Miejskiej w Warszawie zwiedzić więzienia miejskie; delegacya przeto Rady Miejskiej zwiedza je i zdaje sumienny raport o okropnym stanie więzień i więźniów, jaki znalazła; a za to rząd nakazujący jej pełnić ustawy, w brutalny sposób wydala z urzędu prezydenta miasta „dla dobra służby“.

Nieskończylibyśmy artykułu tego w kilku numerach, gdybyśmy chcieli wypisać cały szereg choćby w roku ostatnim spełnionych faktów, dających świadectwo o takiej „prawości“ postępowania rządu rosyjskiego; gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie czyny jego, jak np. pozwolenie na pogrzeb arcybiskupa, a następnie zaaresztowanie komitetu pogrzebem się trudniącego; ogłoszenie przed światem reform o swobodzie religijnéj, a zarazem obwieszczenie zakazu odbywania jakiegokolwiek nabożeństwa uroczystszego bez pozwolenia miejscowego dyktatora wojskowego, oficera syzmatyckiego itp. Lecz zastanowimy się nad faktem ostatnim, tej samej może natury, ale większego znaczenia co poprzednie.

W. Ks. Konstanty wydał odezwę, w któréj wezwał Polaków, aby położyli w nim zaufanie i pracowali z nim wspólnie około dobra Polski. Przyzwawszy następnie prawego Polaka, otoczonego zaufaniem współobywateli, zapytał się o warunki zbliżenia się narodu do rządu i zawezwał o radę i wypowiedzenie otwarte czego sobie naród życzy. P. Andrzéj Zamoyski objawiwszy, jak to już pisaliśmy, swoje osobiste przekonanie, odrzekł, że niczem przez nikogo nie jest upoważnionym do wyrażenia życzeń kraju; lecz zapyta się obywateli z różnych miast i powiatów posiadających zaufanie współziomków i zdanie ich W. Księciu przedłoży. Namiestnik cesarski, najwyższy naczelnik rządu w Warszawie, zezwolił na to. Zgromadzili się zaufanie innych posiadający obywatele tak miejscy jak wiejscy, i oparci na prawach narodu, na jego żądaniach czynem tylokrotnie objawionych, na adresach i podaniu wyborców, — odpowiadając tak na odezwę W. Księcia jak i na jego zapytanie — objawili otwarcie i z ufnością, przekonania i potrzeby kraju. Hr. Andrzéj Zamoyski zapytywany pierwej, przedłożył w odpowiedzi to pismo obywateli..... Jakże daléj rząd postępuje? Oto nagle 15 t. m. otacza policya dom hr. Zamoyskiego; oberpolicmajster i plackomendant zawożą go do pałacu W. Księcia; tam miano mu oznajmić, iż natychmiast ma się udać do Petersburga dla usprawiedliwienia się przed Cesarzem za swe „nielegalne“ postępowanie. Jakoż prawego i otwartego męża wysyłają pod strażą do Petersburga, a urzędowy *Dziennik Powszechny*, nazwawszy zgromadzenie się obywateli za wiedzą Namiestnika „nielegalnem“, wyrażenie życzeń kraju, na odezwę Namiestnika uczynione, przekroczeniem, postępowanie hr. Andrzeja Zamoyskiego zapytywanego i wzywanego przez Namiestnika, „postępowaniem, za które odpowiadać winien“ ogłosił, iż hr. Andrzéj Zamoyski wysłany został do Petersburga.

Tak stoi sprawa w tej chwili.

Opinia większości w Warszawie nie chce jeszcze wierzyć, aby sprawę, do której inicyatywę dał W. ks. Konstanty, zakończył rząd rosyjski faktem, króryby postępowaniu jego w tej sprawie dał taki sam charakter, jaki mają czynności wyżej przez nas wymienione. Niechce wierzyć, aby W. Książę zamknął sobie drogę do wszelkiego kroku stanowczego; aby Książę, poczytywany w Rosyi za naczelnika stronnictwa liberalnego i narodowego, sam w taki sposób swym słowom i odezwie zaprzeczył. Opinia ta czeka, czy w Petersburgu po wewnętrznem starciu się w łonie rządu, poznawszy jaki wistocie jest stan rzeczy w Polsce, nie dadzą innego obrotu całej sprawie, a zaangażowany w nią Książę nie weźmie inicatywy w tem nowem zwrocie. Czekając i zawieszając ostateczne orzeczenie, opinia zapytuje się: Który rząd jest wistocie rządem w Warszawie: czy *ów*, z którego wiedzą odbywało się zgromadzenie obywateli i który je upoważnił prawie, czy *ten* który nazwał je nielegalnem?; czy ów, który zawezwał do otwartego wypowiedzenia życzeń, czy ten który to otwarte wypowiedzenie nazwał przekroczeniem?; czy ów, który zapytywał p. Zamoyskiego, czy ten który oświadczył, że za postępowanie swoje przeciwne porządkowi odpowiadać winien i wywiózł go do Petersburga? Jeżeli oba te rządy są jednym, jak nazwać tę jego dwulicową czynność? Jeżeli można uczynić zarzut nielegalności czynowi dokonanemu z wiedzą i z upoważnieniem cesarskiego Namiestnika, czyż ten zarzut nie do Namiestnika się odnosi? W czemże tu jest nielegalność? czyż w treści i szczerości oświadczenia?; czyż zbrodnia w tem leży, że obywatele których zapytano o wypowiedzenie życzeń kraju, nie zaparli potrzeb i praw narodu? Gdyby nie trzystu obywateli posiadających zaufanie współziomków i opartych w swem zdaniu na całej przeszłości, na tradycyi wiekowej i na podaniu tysięcy wyborców — ale 30 obywateli śmiało oświadczyć, iż kraj jest zadowolniony z reform już ogłoszonych, że one przy dzisiejszym systemie mogą być wykonalne i wykonane nawet zostały; że cała ludność jest z rządem, a tylko mała partya „burzycieli“ przeciwko niemu, — to wówczas oświadczenie ich, przeciwne przekonaniom, potrzebom i prawom narodu, uznałby rząd głosem narodu zgodnym z instytucyami, ich obrady najlegalniejszemi. Szczerość więc i zaufanie, o które wezwano, jest całem przestępstwem! sumienność w wypowiedzeniu przekonań i potrzeb kraju całą zbrodnią. Gdyby było kłamliwem, byłoby w oczach rządu zasługą.

Cokolwiek wypadnie, jeżeli rząd pozostanie przy swem systemie, i jawnie raz jeszcze wypowiedzianym potrzebom narodu nie uczyni w niczem zadość, niechaj nie mniema, że wywiezieniem jednego męża, jakkolwiek prawego i zaufaniem otoczonego, złamie opór narodu przy swych prawach, wyrwie mu pamięć jego przeszłości, uczucie jego potrzeb i posłannictwa. Nie stu mężów podobnych wywieziono lub padło od czasu, jak po wywiezieniu senatorów polskich do Kaługi, przodek Andrzeja Zamoyskiego, kanclerz tego samego imienia i nazwiska, złożył urząd, niechcąc przyłożyć pieczęci na postanowieniach wymuszonych obcą przemocą, a mimo tego naród z coraz większą siłą wewnętrzną stoi przy swych prawach.

Pisaliśmy już na tem miejscu o podniesieniu na nowo kwestyi kompetencyi w chwili rozpoczęcia obrad Rady państwa po feryach. Co krok też potrącać przychodzi o tę kwestyę, i dotychczas niemasz innego kriterium do rozpoznania kompetencyi, jak głosowanie, tak jak gdyby orzeczenie większości Izby nadać mogło znaczenie prawności temu, co jest przeciwne wyraźnemu brzmieniu ustawy, i zmieniać mogło wedle chwilowej potrzeby artykuły konstytucyi. § 10 *b* ustawy o reprezentacyi państwa przekazuje sprawy handlowe do zakresu Rady pełnej; zdawałoby się przeto, że dzisiejsza Rada szczuplejsza niemoże się zajmować zaprowadzeniem kodeksu handlowego. Przeciwnie. Izba orzeka, że kodeks handlowy dotyka tylko interesów prawa prywatnego, a na prawo publiczne niema wielkiego wpływu; a przecież przy zawieraniu traktatów handlowych ma się nietylko wzgląd na ustawy handlowe obowiązujące w państwach kontraktujących ale nawet na *usus* w stosunkach handlowych. Jeden nawet z koryfeuszów większości parlamentarnej, a do tego prawnik, Mühlfeld, niemógł przyznać dzisiejszej Radzie państwa prawa decydowania o kodeksie handlowym. Ale spór o kompetencyę Izby nie został zamknięty uchwałą w poniedziałek zapadłą. Na przedostatniem posiedzeniu poruszył tę rzecz inny członek większości p. Skene, lubo w inny sposób. Niemogąc w umyśle swoim pogodzić poniedziałkowej uchwały z wyraźnem brzmieniem § 10go ustawy o reprezentacyi, wniósł dla ocalenia kompetencyi Izby, aby się ta w tym przypadku ogłosiła za Radę pełną, tak jak to bywało podczas traktowania spraw finansowych. Nie zastanowił on się, że tym sposobem doprowadziłby do absurdum całą symbolikę reprezentacyi państwa, ze względu na jéj dwoisty charakter, jako rady pełnej i rady szczupłej. Skene chciał ubić tym wnioskiem kwestyę kompetencyi, a przytem jako przemysłowiec znajdował w tym wniosku jedyny sposób ujednostajnienia kodeksu handlowego w monarchii. Jeżeli bowiem koniecznie tak samo mają sądzić spory handlowe w Wiedniu i w Hamburgu, to wypada, aby sądzono je tak samo w Peszcie i Wiedniu.

Z innej zasady zarzut niekompetencyi wyszedł od delegacyi polskiej, w której imieniu poseł Reyzner głos zabrał. Ponieważ wydział przytoczył za powód zaprowadzenia kodeksu handlowego w Austryi, potrzebę jedności prawodawstwa z Niemcami, przeto takowa jedność nie obowiązuje Galicyi jako kraju do Rzeszy niemieckiej nienależącego. Mówca zaprotestował nadto przeciw wprowadzeniu w kraju naszym na drodze prostej uchwały Izby lub obwieszczającego patentu, kodeksu ułożonego w Norymberdze bez prawodawczego udziału krajów, w których go Izba zaprowadzić zamierza prostą uchwałą swoją. Dla tej przyczyny oświadczył poseł polski usunięcie się rodaków swoich od obrad i od głosowania w sprawie kodeksu handlowego.

Zachodzi tu jeszcze okoliczność, która znów tyczy się kwestyi kompetencyi. Prezes Izby na mocy §. 12 regulaminu zniewolić chciał deputowanych prawicy do bra-

---

Część Literacko-Artystyczna.

KSIĄŻĘ ADAM CZARTORYSKI
I JEGO ZAWÓD DYPLOMATYCZNY.

(Ciąg dalszy).

Przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich i manifestem ogłaszającym wskrzeszenie Polski, jeden z ministrów Ks. Warszawskiego, Matuszewicz, przesłał ks. Adamowi na ręce jego rodziny, wiadomość o przygotowaniach i wezwanie do wzięcia udziału w tym ruchu. Odpowiedź Księcia przedziwnie maluje uczucia jego duszy, marzenia, podzielane prawie z całym prawie narodem, i zawikłane a przykre położenie w jakiem się znajdował.

„Tego cośmy doznali — mówił on — niepodobna „wyrazić. A więc cel naszych pragnień, nadziei, „marzeń i naszych usiłowań... ma być już osiągnięty! Polska odrodzi się z popiołów, i ujrzy „zrastające się ze sobą wszystkie oddarte części. „Śród nieopisanej radości jaką ta ogromna nowina wznieca w tych co o niej wiedzą, jam jeden skazany osobistym smutkiem zatruwać sobie „nadzieje najpiękniejszej pomyślności dla kraju... „Rodzice moi mogą natychmiast pospieszyć do „Warszawy i być świadkami wspaniałego aktu „mającego zaczynać istnienie Polski, ja zaś „skazany jestem niepokazywać się tam, niesłuchać ani głosu przyjaźni, ani tylu innych obowiązków powołujących mnie do współdziałania. „Gdy przez osobliwą dla mnie przychylność mocno nalegasz, żebym przyjechał, winienem ci „zdać sprawę z powodów zniewalających mię do „pozostania na miejscu.“

W dalszym ciągu przypominał mu Książę swoje stosunki z Imperatorem Aleksandrem, który od lat siedemnastu nieprzestawał go obsypywać dowodami swojej życzliwości i przyjaźni.

Spodziewał się on — pisze dalej — że biorąc udział w sprawach państwa i nieuchybiając nic obowiązkom względem tego monarchy, potrafi być użytecznym prowincyom polskim przyłączonym do Rosyi, a tem samém i innym częściom Polski. Nadzieja ta spełniła się do pewnego punktu przez pozwolenie dane Polakom na poddaństwo mięszane, przez wypuszczenie na wolność wielu znaczniejszych osób zostających od wielu lat w więzieniu, i przez zaprowadzenie systemu edukacyi narodowej na Litwie i w innych prowincyach do Rosyi wcielonych. Spodziewał się on jeszcze więcej otrzymać.

W owej epoce, kiedy wszelkie nadzieje upadły dla Polski, kiedy Francya zdawała się zapominać o niej, powziął myśl znalezienia dla niej podpory w tem samem mocarstwie, które ją dotąd najsrożej gnębiło. Starał się on przekonać Imperatora Aleksandra jako warunkiem jego sławy i rzetelnej korzyści jest przywrócenie Polski wzięte za podstawę polityki. Kraj niemógł nic pomyślniejszego dla siebie wówczas pragnąć, jak żeby się zamienił w osobne królestwo, rządzone konstytucyjnie przez monarchę rosyjskiego. Gdy zaś wypadki omyliły jego oczekiwanie, a sprawy europejskie coraz bardziej zaczęły się wikłać, przewidział on, że podwójny interes, i podwójny obowiązek, ciężący mu na sercu, mógł dziś lub jutro, nietylko niezgodzić się sobą, ale i stanąć w zupełnej sprzeczności. Podał zatem o uwolnienie z ministerstwa; podanie jego z trudnością zostało przyjęte; i gdy odtąd stanowisko jakie zajmował, stosunki i wyraźna wola Imperatora niepozwalały mu wydalać się z Rosyi, obrał sobie za cel jedyny stawać w obronie przywilejów przyznanych prowincyom polskim, ochraniać współziomków od prześladowań na jakie byli wystawieni, i nieustannie czuwać nad sprawą ojczystą w okolicznościach, w których możnaby coś zrobić. Mniemał on, że idąc tak wytkniętym torem, dopełnił świętej powinności w tych czasach, *kiedy przed nami była ciemna przyszłość, kiedy nadzieje Polski zdawały się tonąć w olbrzymich planach zaprzątających umysł gieniusza wieku.* Od czterech lat, robił on wszystko co mógł by Rosyę opuścić, gdzie go tylko trzymał osobisty z Imperatorem stosunek.

Większą część tego czasu spędził *na wakacyach* w domu rodzicielskim. Ciągle kołatał o ostateczne uwolnienie od służby, i ciągle odmawiano mu, zezwalając tylko na pobyt w Księstwie Warszawskiem, który starał się przedłużać, aby w niczem, nawet bezpośrednio niebrać udziału, coby mogło w najdrobniejszych rzeczach krzyżować interesa i nadzieje jego ojczyzny. Imperator mimo tego, zawsze obchodził się z nim jednakowo; zawsze zaszczycał go zaufaniem, dobrocią, przyjaźnią; nie nalegał na powrót do Rosyi, przez co nie stawiał go w najprzykrzejszem, jakie być może, położeniu. Teraz otwierało się nowe widowisko. Miecz zniszczenia zawisnął nad Cesarzem Aleksandrem i Polska odradzała się przy rozpoczęciu tej pamiętnej walki. Mógłże książę Czartoryski, bez uchybienia powinnościom honoru, loyalności i przyzwoitości najprostszej, występować przeciw monarsze, w którego służbie jeszcze zostawał, a który niewyczerpanym był dlań w dowodach przywiązania i delikatności? Taki krok naraziłby go na hańbiącą karę, a co gorsza na *plamę podłej niewdzięczności* nigdy niezmytą, nawet czystością uczuć patryotycznych, mogących tu służyć za uniewinnienie. Czy sąd jego słuszny, lub krzywy w tej rzeczy, bądź jak bądź pobudki zatrzymujące go na miejscu, były najuczciwsze i niepodlegały potępiającemu tłumaczeniu. Przecież tyle już dawszy dowodów bezinteresowności i niezłomnej miłości kraju i narodu, mógłżeby niepragnąć zwycięztwa tej świętej sprawy, przy której stanął jego ojciec, jego brat, cała rodzina i wielu najlepszych przyjaciół? Czyż to nienajboleśniejsza męka dla niego, widzieć się w niemożności niesienia życia dla tej sprawy? Mógłżeby nieczuć najżywszej wdzięczności dla tego, który Polsce chce wrócić byt i pomyślność? Pomówi go kto o ambicyę? Przecież ambicya fiigurowania w Rosyi niema na niego wpływu; bo gdyby był zdolnym poświęcić na ołtarzu ambicyi świętą powinność Polaka, byłby nieruszył się z Petersburga. Jeżeliby przeznaczenie Polski było jeszcze niepewne, jeżeliby dla ocalenia jej wypadało poświęcić najszacowniejsze względy, niewahałby się na chwilę, albo przynajmniej, spiesząc się na jej ratunek, miałby wymówkę i przed sobą samym i przed swymi sędziami. Ale o wypadku tej wojny możnaż wątpić? Któż tak z rozsądku obrany, aby niewidział, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa, *geniusz zwycięztw, musi zwyciężyć?* Teraz, kiedy wszystkie nieszczęścia walą się na Aleksandra, byłożby szlachetnie przez to nieloyalne, przedwczesne odstępstwo dodawać niewdzięczność do tylu już goryczy i to ze strony człowieka związanego osobistym długiem wdzięczności?

Podczas gdy książę Czartoryski odmawiał udziału w ruchu narodowym, list za listem pisał do Imperatora, ponawiając prośbę o ostateczne uwolnienie od służby, któreby zdjęło zeń wszelki obowiązek względem Rosyi. Przypominał mu znowu, pod jakiemi warunkami wstąpił był niegdyś do służby i oświadczył, jako nastały czasy, w których tak różnorodne powinności pogodzić się nie dadzą.

„Z żalem i ściśnieniem serca — pisze on — objawiam to przekonanie Waszej Ces. Mości, że „wybór między jednem a drugiem, musi być konieczny. Mógłżeby wątpliwym być przed trybunałem sumienia, które waży i ściśle porównywa „każdy obowiązek; a wspaniałość duszy Waszej „Ces. Mości niewątpliwie uczuje i potwierdzi świętość jego wyroków? Polska została uroczyście „ogłoszoną przez jeneralną konfederacyę, na czele „której stanął mój ojciec. Nazwisko Polski wychodzące z ust jego i raz wyrzeczone, stanowczem jest dla mnie. Surowe środki postępowania, na nieszczęście, już przedsięwzięte; klęski „wszelkiego rodzaju, których niszczącej powodzi „niezdoła nawet wspaniałomyślność W. Ces. Mości „powstrzymać, wytężą do ostateczności zastarzałą „nieprzyjaźń między dwoma ludami, coby w braterstwie żyć mogły. Albo krwawy ten bój ustali „byt mojej ojczyzny, albo ją pokryje kirem żałoby, zamieni w pustynię i dopełni miarki jej „nieszczęść. Jakikolwiek los czeka ją, i ja go „podzielę. Już rodzina moja, przyjaciele... poszli „za głosem wołającej ojczyzny. Jam jeden tylko „odmówił, związany honorem i niewyczerpaną dobrocią W. Ces. Mości; oddalam się nawet teraz „z widowni tej, gdzie ma się niebawem rozstrzygnąć los wszystkiego, co mi najdroższe w życiu. „Dla poratowania zdrowia jadę do wód węgierskich i czeskich, lecz odjeżdżając, winienem... „zanieść raz jeszcze do stóp W. Ces. Mości formalną prośbę o uwolnienie mię od obowiązku.... Chciej tylko na chwilę Naj. Panie postawić się w mem położeniu, poznać co się dzieje „w mej duszy i zawiadomić mię o tem co postanowisz....“

Książe Czartoryski niodbierając do 16 sierpnia żadnej odpowiedzi na wielokrotne podania, co było rzeczą naturalną, napisał tegóż dnia do Imperatora w tym sensie, że gdyby to milczenie przedłużyło się jeszcze, będzie je uważał za wyraźne zezwolenie, i nieodkładając do pewnego terminu,

nia udziału w obradach i uchwałach. Alež tyczyćby się to tylko mogło tych spraw, nad którémi Izba ma prawo obradować i takowe uchwalać. Deputowani zaś, którzy odmawiają Izbie prawa brania pod rozbiór spraw sprzeciwiających się wyraźnemu artykułowi konstytucyi, nie naruszają §. 12 regulaminu, albowiem według ich przekonania, w Izbie uznającej się kompetentną wbrew przepisom konstytucyjnym, oni jedni, którzy się od obrad usuwają, opierają się na podstawie prawnej. I dla czegóżby prawa strona Izby nie miała być ściślejszą w przestrzeganiu przepisów konstytucyi, aniżeli ci, którym się zdaje, że są podporą tej konstytucyi? Prawa strona mogłaby przekonać większość, że owo przywiązanie tej ostatniéj do konstytucyi nie wytrzyma próby tam, gdzie interes większości z konstytucyą w takiej zostaje sprzeczności, jak art. 10 *b.* z kodeksem norymberskim.

Wydarzyło się zatem, że stronnicy federalizmu czy też autonomii stanęli jako stróże konstytucyi centralistycznej.

Wiedeń 18 września. Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, Minister Lasser żądał dalszego kredytu 320 tysięcy złr. na utrzymanie Rady państwa, gdyż naznaczona na ten cel w r. b. kwota 453,037 złr. nie była dostateczną.

Po uchwaleniu adresu do N. Pani (podanego wczoraj) i zapowiedzi, iż przyjęcie go nastąpi w niedzielę, rozpoczęto dalsze rozprawy nad zaprowadzeniem kodeksu handlowego niemieckiego. Tytuł ustawy obejmujący wszystkie kraje koronne prócz krajów korony węgierskiéj spowodował Skenego do zabrania głosu.

Skene: Ustawodawstwo handlowe jest prawną podstawą obrotu handlowego, a przeto sprawą ogółu państwa. Ubolewa mówca, że wydział omijając kwestyę kompetencyi, uświęcił dualizm. Ustawa bowiem nie obowięzuje krajów za Litawą. Mowca spodziewa się, że konstytucya stanie się prawdą i obejmie wszystkie kraje koronne; tymczasem wyłączenie Węgier z pod kodeksu handlowego rozdziela państwo na dwie połowy. Dla tego mowca wnosi tytuł: „Powszechny kodeks handlowy obowiązujący całą monarchię“, w razie zaś odrzucenia tego wniosku, wnosi przejście do porządku dziennego i odłożenie tego przedmiotu na późniéj, kiedy Rada państwa będzie mogła obradować o sprawach krajów dziś tutaj nie reprezentowanych. Wniosek ten znalazł wystarczające poparcie.

Reyzner: (podług zapisków stenograficznych). „Pan Sprawozdawca przytoczył na onegdajszém posiedzeniu między innemi jako powód, iż Wys. Izba powinna wejść w obrady téj ustawy, jako też szczególny położył na to nacisk, że większość wydziału chce właśnie utrzymać wspólność ustawodawstwa z Niemcami, i z materyalnych tudzież politycznych interesów chce zasadzie téj nadać moc bezwzględnie i bez wahania się w ustawie także zaprowadzającéj ten kodeks.

„Pan Sprawozdawca pominął tu widocznie, że w téj Wys. Izbie reprezentowane są i takie ludy, które ani są Niemcami, ani do Związku niemieckiego nie należą i nie należały, i dla tego nic wspólnego z Niemcami nie mają.

„Dla tego powód ten nie może nas, a mianowicie narodu, do którego mam zaszczyt należeć, nakłonić do obradowania nad ustawą zaprowadzającą kodeks, i owszem musimy wyraźnie się zastrzedz przeciw temu, aby ustawa przywiedziona do skutku na konferencyi norymberskiéj bez wszelkiego z naszéj strony ustawodawczego udziału, miała za pomocą ustawy wprowadzającéj albo poprostu za pomocą zwykłego patentu obwieszczającego nabywać mocy w naszych także krajach.

„Niekompetencya Wys. Izby pod względem wzięcia tego przedmiotu pod obrady, już na onegdajszém posiedzeniu przedstawianą była tak przez prawą jak i przez lewą stronę; rozbierano ją także szczegółowo i wielostronnie przy innéj sposobności.

„Powołując się w imieniu moich rodaków na tę niekompetencyę, i poczytując udział w obradach jako naruszenie naszéj konstytucyi, muszę niniejszém oświadczyć zarazem, że my po téj stronie Izby nie weźmiemy udziału ani w obradach, ani w głosowaniu. Upraszam przeto Wys. Prezydyum, aby obliczając głosy, zechciało nas zupełnie pomijać.“

Prezes: Co się tyczy ostatniéj części mowy p. deputowanego, muszę jako prezes Izby liczyć każdego tu obecnego członka. Nie mogę uważać z góry zapowiedzianego uchylania się od głosowania, jako stanowcze przy każdém z osobna głosowaniu.

Brinz nadmienia na mowę Skenego, że wydział nie unikał kwestyi kompetencyi. Ściśle rzeczy biorąc, przedmiot ten z prawniczego nawet punktu widzenia może być traktowany przez Radę szczuplejszą, albowiem kodeks handlowy jest w głównéj części swojéj ustawą cywilną, a takowa do Rady szczuplejszéj należy.

W przedmiocie tym zabierali także pod względem kompetencyi głos: Rechbauer, Ryger, Gschier, Prażak i Waser.

Ryger broni téj zasady przeciwko Polakom, których nazwał Mecenarami, że wszystko jedno gdziekolwiek jakie prawo powstało byle było dobre; im większa jedność w prawodawstwie pomiędzy ludźmi i narodami, tem większa korzyść w ich wzajemnych stosunkach. Sprawozdawca **Kaiser** broni wniosku wydziału i broni wydziału przed zarzutem naruszenia konstytucyi.

Minister **Lasser** w obszernej mowie usprawiedliwia stanowisko rządu w tej kwestyi. Rozbiera powstanie kodeksu handlowego i kroki przygotowawcze do zaprowadzenia go w Węgrzech. Dalej rozbiera i on kwestyę prawa prywatnego i prawa publicznego w kodeksie handlowym; broni siebie i swoich kolegów od zarzutu naruszenia konstytucyi.

Wnioski **Skenego** przy głosowaniu upadły, a tytuł ustawy uchwalony został. Po czem przystąpiono do dalszych części ustawy zaprowadzającej cztery księgi kodeksu handlowego ułożone na konferencyi prawniczej w Norymberdze, naznaczając porę obowiązywania tego kodeksu od dnia 1 stycznia 1863 r.

W tym miejscu zdarzył się epizod całkiem niespodziewany. Na zapytanie prezesa, czy kto nie żąda głosu, kobieta jakaś na galeryi zaczęła mowę. Przekonano się, że miano do czynienia z obłąkaną, którą z wielką trudnością zdołano wyprowadzić, uciekając się do tego wybiegu, że mowę powinna mieć na dole a nie na galeryi.

Po uciszeniu się radzca ministeryalny Benoni domagał się, aby czas obowiązywania nowego kodeksu handlowego naznaczony był na późniéj, albowiem Rząd nie mógłby przygotować instrukcyj do zaprowadzenia go koniecznych. Gdy miano przystąpić do głosowania nad tem żądaniem, okazało się, że w Izbie niema kompletu. Prezes oświadczył, że posiedzenie zamyka, albowiem wielu członków z prawéj strony opuściwszy Izbę pozbawiło ją kompletu; zwraca przeto uwagę ich na §. 12 regulaminu i mówi, że lubo niektórzy deputowani mniemają, iż obrady przekroczyły zakres kompetencyi, wszelako nikomu z osobna nie może służyć prawo stawiania zdania swego po nad uchwałę Izby; wolno mu głosować przeciw, ale niepowinien się oddalać.

Na dzisiejszem posiedzeniu, zanim Izba przystąpiła do rozpraw nad kodeksem handlowym, przyczem zarazem uchwaliła, że pomieniony kodeks obowiązywać ma od 1 lipca 1863 r. prezes odczytał następującą interpelacyę postawioną przez p. Giskrę:

„Według ogłoszonych sprawozdań z posiedzenia Izby wyższéj w d. 9 sierpnia r. b., w obec wniosku wzmocnionej komisyi finansowej Izby wyższéj, która się zajmowała uchwałami Izby deputowanych względem poręczenia procentów dla c. k. Towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju na rok 1862 i zgodnie z tą Izbą naznaczyła na tę rubrykę na budżet r. 1862 tylko 628,343 złr. 24 c.—p. Minister skarbu oświadczył, że chociaż żądana przez Rząd kwota złr. 776,300 niezostała przyznaną, wszelako Rząd niezaniedba położyć na wydatki żądanej dopłaty złr. 148,050, i że w rachunku z tego roku skarbowego starać się będzie usprawiedliwienie swoje przedłożyć.

„Postępek taki ze strony Rządu odpowiadający temu oświadczeniu p. Ministra skarbu, niepoparty wyrokiem sądowym, któryby państwo skazał prawomocnie na zapłacenie kwoty przewyższającej sumę naznaczoną przez reprezentacyę państwa na wydatek, byłby wśród zachodzących okoliczności widocznem nieuszanowaniem praw ustawodawczych reprezentacyi państwa w ogóle a Izby deputowanych w szczególności i sprzeciwiałby się zasadom konstytucyjnych form rządu, a nawet w pomienionem już oświadczeniu, przypuszczając to co powyżéj powiedziano, leży uderzające lekceważenie uchwał w tej Izbie zapadłych. Ponieważ p. Minister skarbu uczynił wzmiankowane oświadczenie w imieniu rządu, przeto podpisani widzimy się być spowodowani do następującej interpelacyi do c. k. Ministerstwa stanu:

1. Czy wzmiankowane oświadczenie p. Ministra skarbu na posiedzeniu Izby wyższej d. 9 sierpnia r. b. nastąpiło na podstawie uprzedniej narady i uchwały całego c. k. Ministerstwa? — a w razie takim

2. Jak całe c. k. Ministeryum pogodzi takie oświadczenie a właściwie odpowiedni mu zapowiedziany postępek rządu z prawami ustawodawczemi reprezentacyi państwa w ogóle a Izby deputowanych w szczególe, tudzież z wyznawanemi często zasadami rządów konstytucyjnych?“

Wiedeń w wrześniu 1862.

Dr *Giskra*.

(tu 60 podpisów).

P. Minister stanu przyrzekł odpowiedzieć na tę interpelacyę na jednem z najbliższych posiedzeń.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej przemówił prezes następnie: Mam wys. Izbie złożyć sprawę z skutku naszej misyi. Członkowie Izby wyższej przyjęci byli dzisiaj o godzinie 2ej popołudniu przez N. Cesarzową w zamku cesarskim w Schönbrunn. Miałem zaszczyt wręczyć N. Pani adres przymówiwszy się w tych słowach:

„N. Pani! Izba wyższa podzielając radość jaka owładnęła wierne ludy Austryi, że opiekuńcza potęga Niebios zwróciła cesarstwu jej ubóstwianą panią, uczuła żywe pragnienie złożenia WCMości swojego pełnego czci hołdu i wzięcia udziału w błogosławieństwie ukazania się łaskawego. Miłościwej łasce WCMości zawdzięczamy nadmiar radości, żeśmy na własne oczy przekonać się mogli o kwitnącem zdrowiu WCMości. Serca nasze biją silnie szczęściem naszego najmiłościwszego pana i Cesarza; szczęście to polega przedewszystkiem w czarodziejskiej bliskości N. Pani. Dla tego z uczuciami dziękczynnego zapału chwalimy Opatrzności boskie zrządzenie, która przez przygotowany pociechą i zachwyceniem powrót naszej dostojnej monarchini, wysłuchała życzeń Cesarza i gorących modłów państwa. Żar uczuć radośnie wzruszonych stał się wyrazem najuniżeńszego adresu Izby wyższej; racz N. Pani przyjąć takowy najłaskawiej w duchu najszczerszego przywiązania.“

N. Pani odrzekła łaskawie:

„Z przejętem radośnie sercem przyjmuję życzenia, które mi w imieniu Izby wyższej składacie. Wszystkim wam oznajmiam za ten wyraz wiernego przywiązania moje najszczersze podzięki. Tyle wzruszających dowodów serdecznego współczucia przynosiło mi w ciągu moich cierpień złagodzenie bólu rozdziału; obecnie podnosi szczęście ponownego widzenia się i wzmacnia nadzieję, którą chętnie z wami podzielam, iż za łaską Boga danem mi będzie przy boku naszego ukochanego Cesarza dożyć dnia radośnego, w którym naznaczone mu przez Opatrzność zadanie najpiękniejszym skutkiem uwieńczone będzie.“

Izba wydawszy okrzyk trzechkrotny, zamknęła posiedzenie.

— W dniu 12 b. m. skończył się w Zagrzebiu przed tamecznym sądem krajowym proces polityczny w sprawie broszury Eugeniusza Kwaternika jednego z członków sejmu chorwackiego. Oskarżony o naruszenie publicznej spokojności, skazany został na miesiąc więzienia obostrzonego ośmiodniowem zamknięciem samotnie. Dzienniki utrzymują, że podczas czytania powodów wyroku, skazany okazywał na twarzy niezwykłą zaciętość, a mianowicie w tych miejscach, gdzie uważał, iż sąd inaczej rozumie wyrażenia jego broszury. Nie wiemy, jak sobie wytłumaczyły owe dzienniki zaciętość, która się objawiała w rysach twarzy a nie w słowach. Zdawałoby się, że p. Kwaternik posiada w wysokim stopniu mimikę. Po skończeniu rozprawy sądowej, skazany wręczył prezesowi paszport wydany mu przez rząd rosyjski, w którym tenże uważany jest jako poddany rosyjski i oznajmił, że wyjeżdża do Francyi, jeśliby rekurs przeciw wyrokowi zaniesiony nie uwolnił go od skazania, albowiem nie zniesie hańby potępienia. Tymczasem dał słowo, że aż do otrzymania wyroku prawomocnego w wyższej instancyi nie opuści kraju. Prezes odpowiedział, iż sąd nie uważa go bynajmniej za cudzoziemca, w takim bowiem razie byłby go jeszcze skazał na wydalenie z kraju, i zwrócił mu paszport rosyjski, mówiąc, że to nie tyczy sądu, lecz władz policyjnych.

— P. Falk, który w procesie drukowym *Wanderera* skazany został przez sąd krajowy na sześć miesięcy więzienia, otrzymał w drodze apelacyi zniżenie kary do miesięcy trzech i zaczął ją odsiadywać.

Królestwo Polskie.

Rząd ogłosił, iż Szkołę Główną czyli Uniwersytet otwiera w Warszawie 1go października. Jakkolwiek pragniemy jak najszybszego otwarcia Uniwersytetu w Warszawie i gorliwości w tym względzie wszelkie oddajemy uznanie, zapytamy się podając jego ogłoszenie, **gdzie są**, przy dzisiejszym stanie rzeczy, uczniowie i nauczyciele? jaka jest pod dzisiejszym systemem swoboda uniwersyteckiego wykładu nauk, wolność słowa? Zanim o tej rzeczy obszerniej pomówimy, powiemy tu dzisiaj, że co do ogłoszonej nominacyi nauczycieli, nie możemy na seryo brać tych mianowań; bo jakże mamy uważać np. uczniów wydoktoryzowanych świeżo z filozofii w Halli czy w Heidelbergu, gdzie niekoniecznie do doktoryzacyi bywają i były wymagane świadectwa z ukończenia gimnazyum, profesorami nauk administracyjnych i prawa narodów!

„Komisya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzamina wstępne i zapis do szkoły głównéj w Warszawie rozpoczną się w gmachach pałacu Kazimirowskiego z d. 1 października (19 września) r. b. i trwać będą codziennie do 1go listopada (20 października).

„Kandydaci zgłoszą się do prezydującego w komitecie egzaminacyjnym, ustanowionym przy szkole głównej, któremu złożyć winien oświadczenie, na jaki wydział uczęszczać zamierzają i uiścić za egzamin wstępny opłatę nieulegającą zwrotowi, w ilości rs. 6; poczem przypuszczeni zostaną do egzaminu, według programatów wkrótce ogłosić się mających.

„Uznani przez komitet egzaminacyjny za zdolnych do słuchania kursów szkoły głównej, celem uzyskania matrykuły, są obowiązani:

a) złożyć u dziekana właściwego wydziału świadectwo komitetu z odbytego egzaminu, dowody niżej wymienione i kwit złożonej opłaty za półrocze pierwsze;

b) podpisać deklaracyę dyscyplinarną i wskazać miejsce swego zamieszkania.

Nadmienia się przytem:

a) że na studentów do szkoły głównéj przyjmują się wszyscy, bez różnicy stanu i wyznania, którzy ukończyli 17 lat wieku;

b) że kandydat do szkoły głównéj winien przedstawić metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ospy szczepionej i jeżeli niepełnoletni, oświadczenie rodziców lub opiekunów, iż życzą sobie, aby jako student do szkoły głównej uczęszczał i poddają go pod przepisy dyscyplinarne, które wszystkich studentów obowiązują;

c) że opłata wpisowa za wszystkie kursa, w każdym wydziale wykładane, oznaczona, jest za każde półrocze po rs. 10;

d) że od opłaty tej nikt, oprócz seminarzystów pedagogicznych uwolnionym nie będzie;

e) i nakoniec, że studenci szkoły głównéj nie mają sobie przepisanych żadnych mundurów.— Za Dyrektora, Wice-Dyrektor Wydziału *Przystański*.“

— Donosili w roku zeszłym nasi korespondenci, jak fałszywe a podżegające pogłoski rozpuszczali między włościan żołnierze używani przez korpus jeometrów wojskowych do pomocy przy pomiarze kraju; donosili o skargach w tym względzie podawanych, których skutku wówczas niewidziano. Dzisiaj widział się spowodowanym rząd ogłosić w *Dzienniku Powszechnym* co następuje:

„W roku 1860 wznowione zostały, przez inżynieryę wojskową, pomiary topograficzne, naprzód w gubernii Lubelskiéj, a następnie w gubernii Radomskiéj.

„Czynności te, które będąc w dawniejszych latach w całym kraju wykonywane, nie nasuwały wówczas miejscowéj ludności żadnych błędnych mniemań o ich celu, dziś dla nieświadomych, stały się przedmiotem różnych mylnych domysłów i komentarzy.

„Z tego powodu, dowodzący wojskiem w Królestwie Polskiem konsystującem, w dalszym ciągu ogłoszeń poprzednio zamieszczonych w tym przedmiocie w pismach publicznych, czyni wiadomem: że pomiary Królestwa Polskiego, wykonywane obecnie pod kierunkiem władz wojskowych i przez wojskowe komendy, mają jedynie na celu sporządzenie nowéj mapy wojenno-topograficznéj, posiadając przeto charakter czysto wojskowy, niezostają w żadnym związku z separacyą gruntów włościańskich od dworskich, gdyż takowa bywa zawsze dopełniają przez jeometrów cywilnych, i nieinaczéj, jak na żądanie stron lub w skutek zarządzeń właściwych władz, którym wykonanie najwyższego ukazu o urządzeniu i oczynszowaniu włościan w Królestwie Polskiem poruczonem zostało.

„Nadmienia się przytem, że z uwagi na obecne okoliczności, wojskowi wszelkich stopni należący do składu komend pomiarowych, otrzymali na początku 1861 r. od właściwych swych władz polecenie, aby pod najsurowszą odpowiedzialnością, nietylko nie wdawali się w lekkomyślne rozmowy z włościanami, ale nadto starali się ile możności, wszelkich stosunków z nimi unikać.“

— Czytamy w *Dzienniku Powszechnym* z dnia 17go t. m.:

„Rada Administracyjna Królestwa, biorąc na uwagę, jak dalece dla kraju byłaby korzystną stała komunikacya między Warszawą a Bugiem, upoważniła panów S. A. Fraenkel i Kronenberg, którzy się zgłosili z deklaracyą na budowę drogi żelaznéj w tym kierunku, do dopełnienia i przedstawienia robót przygotowawczych, bez zapewnienia im wszakże koncesyi, aby tym sposobem nie tamować innym osobom współubiegania się, w czem deklaracye za pośrednictwem zarządu komunikacyj Królestwa składane być winny.“

Francya.

Trzeci i ostatni list p. Lagueronnièra zamieszczony w *La France* w kwestyi rzymskiej brzmi:

Europa i Papiestwo.

Do p. redaktora naczelnego *La France*.

I. „Panie! Jeżeli Jedność włoska nie zgadza się z porządkiem na półwyspie, z wielkością moralną i religijną Francyi, z równowagą Europy, jakiż będzie los Włoch?

„Jeżeli Papiestwo ma być wszechwładnem w Rzymie, aby wywierać na cały świat swoje wszechwładztwo duchowe, jakież mają być warunki téj władzy w stosunku do podległych mu ludów?

„Jeżeli nasze wojskowe zajęcie Rzymu nie może trwać nieograniczenie, jakież są rękojmie które mu kres położą?

„W końcu jeżeli pośrednictwo dyplomatyczne Europy jest potrzebne dla uregulowania tego wielkiego interesu, jakież są powody które je usprawiedliwiają, jakie będą zasady, które niem kierować będą.

„Stawiam tu wszystkie te punkta załatwienia, którego opinia publiczna oczekuje z równą niecierpliwością jak niespokojnością. Co do samego załatwienia tego, nie będę tak śmiałym aby je stwarzać, moja rola ogranicza się do określenia takiego załatwienia, jakie nakazują interesa, którym winno ono zadosyć uczynić.

„Najprzód trzeba podnieść jeden fakt: to jest, że jedność włoska, taka jaką Francya uznała lecz nie zatwierdziła, jest fałszywą jednością. Jest to ciało bez głowy. Gdy w pieczołowitości zapewne arcychwalebnej, szanowny p. Thouvenel, radził Włochom wybrać za stolicę jedno z wielkich swych miast historycznych inne jak Rzym, dawał radę szczerą bezwątpienia lecz nie do przyjęcia. W Florencyi, w Medyolanie jak Turynie, nowe królestwo nie znalazłoby tego centrum potęgi narodowej, téj silnej i obszernej osi centralizacyi administracyjnej i politycznej, bez których rząd ludu 30-milionowego jest niemożliwym. Gdy Francya miała Bourges za stolicę, była bliską zguby. Okrzyk wojenny Garibaldego: Rzym lub śmierć, był tylko szalonym wybuchem logiki nie znajdującej nigdzie oparcia: z Rzymem jedność runęłaby bezwątpienia i rozbiłaby się o podwalinę na której wznieść się ma tron Wiktora Emanuela; bez Rzymu Włochy nie istnieją.

„Jeżeli Rzym należy do Papiestwa, jeżeli Papiestwo związane jest węzłem nierozerwalnym z życiem Francyi i Europy, czyż Włochy mają upaść? Czyż już nie ma nic dla nich możebnego poza obrębem jedności? Czyż są fatalnością skazane na to, żeby albo wejść do Rzymu lub mieć rewolucyę w Turynie i Austryaków w Medyolanie? Czyż tylko tak a nie inaczej przedstawia się problem ich przyszłości?

„Nie. — Usiłowania ludu, który się konstytuuje, nieodłączne są od ruchów i wstrząśnień, na jakie tak wielkie dzieło naraża jego patryotyzm. Lecz dzieło samo jest zapewnione; Włochy nie dla tego podniosły się po tylu wiekach niewoli, aby popaść znów w anarchię lub pod jarzmo obce.

„Jest to punkt ważny, który trzeba określić w sposób jasny: narodowość włoska nie może się lękać ani reakcyi, ani rewolucyi. Może się konstytuować, organizować o ile rozwój jej naturalny nie dotknie porządku europejskiego, i gdyby który z nieprzyjaciół, którzy jej grożą, postawił ją w niebezpieczeństwie, gdyby jej niepodległość była kiedy narażoną przez zaczepny powrót Austryi, lub przez wybuch namiętności anarchicznych, znalazłaby obronę swą w interesach, które ją dziś wiążą z Francyą i Europą.

„Tym sposobem upada ten argument stronników jedności, którzy z systemu swego czynią kwestyę publicznego bezpieczeństwa dla półwyspu. Niebezpieczeństwo leży tylko w nich samych, oni są przeszkodą i tylko wyswobodzając się od ich rad i ich ucisku, Włochy znajdą wreszcie warunki swego bytu politycznego.

„Lecz gdzież je znajdą? Czy w powrocie do traktatu z Villafranca? Niewaham się odpowiedzieć przecząco. Jeżeli jedność bez Rzymu jest marzeniem, federacya z Austryą, mocarstwem włoskiem w Wenecyi, byłaby złudzeniem. Wenecya może się skonfederować z narodowością włoską wtedy tylko, gdy będzie wolną. Dla tego to, że wolną niebyła, traktat zurichski pozostał martwą literą.

„Ponieważ żadnemu poważnemu człowiekowi na myśl nieprzyszło, odbierać Wenecyi siłą Austryi, trzeba więc aby się Włochy organizowały po za

---

niemieszkanie przystąpi do konfederacyi jeneralnej; a lubo przyszłość wcale jeszcze niepewna, jednakowóż bądź jak bądź, naród niemoże mieć nadziei tylko w jedności. „Cóżby to był za człowiek — dodawał on — któryby w podobnych okolicznościach jak obecne, oddzielał się od narodu i uznawał się bez ojczyzny?... Po trzeci to raz opieram się ponawianym i zawsze silniejszym naleganiom abym nieodwlekał z przystąpieniem. Niebawem spodziewam się silniejszego natarcia; a żadna podróż ani oddalenie niezasłoni mię od wołającego głosu... Żaden Polak — mówią mi — niema obowiązku poświęcać się dla rządu rosyjskiego, będącego głównem źródłem nieszczęść i upadku naszej ojczyzny; rządu, który przez ustąpienie z wielkiej części prowincyj polskich, i przez gwałty popełniane na odchodnem, uwolnił te prowincye z tymczasowych powinności narzuconych im niesprawiedliwie.... Każdy wolny człowiek skoro poda się o uwolnienie od służby, ma prawo otrzymać takowe.. Upornie czekać na dymisyę i to w formie, w jakiej może ją nigdy rząd rosyjski niewyda, jedno jest, co szukać pozoru mogącego zasłonić na przypadek przeciwny, aby potem przyjść bezpiecznie korzystać z owoców okupionych trudem i krwią całego narodu... Uczucia osobiste, choćby najszacowniejsze, powinny ustąpić przed uczuciem dla ojczyzny... W taki to sposób ciągle odzywają się do mnie z domu, a ja niewiem co na to odpowiedzieć... Wiem tylko, że powinności względem ojczyzny są najpierwsze, i że niema większego nieszczęścia, jak zarobić na wzgardę współziomków, i niemódz się pokazać z podniosłem czołem pośród swoich. Takiego nieszczęścia... nigdy znieśćbym niepotrafił; ani też pisałbym się na rolę emigranta; wyrzekać się niepodległej Polski niemiałoby ani sensu, ani byłoby cnotą. Pozostaje mi tedy konieczność oświadczyć się“....

Z tem wszystkiem książę Czartoryski niezrobił formalnego przystąpienia do konfederacyi jeneralnej; co obróciło się na dobre, tak dla niego samego, jak dla Polski. Armia francuska wszedłszy do Moskwy 14 września, musiała w miesiąc później rozpocząć odwrót, który przez zimno i głód zamienił się w straszną klęskę. Armia ta do pierwszych dni grudnia przestała prawie istnieć, a tryumfujący Rosyanie napowrót zajmowali Litwę, aby wylać się z tamtąd na Prusy i Niemcy powstające przeciw Napoleonowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚMIERĆ SYROKOMLI.

Z Nru 212 *Gazety Polskiej* warszawskiej, powtarzamy artykuł Kraszewskiego, donoszący nam o téj smutnej nowinie.

Czyżeśmy kiedy przeczuwać mogli, drukując pierwsze młodzieńcze próby Władysława Syrokomli w Athenaeum naszem, że zgasłemu poecie, starsza, znużona dłoń brata kiedyś smutny i ołzawiony nekrolog napisze?

Wczoraj doszła nas wiadomość z Wilna, że ciężko chory od kilku miesięcy poeta nasz litewski, nieporównanej rzewności, któremu nierychło równy się zjawi, zgasł po dwugodzinnem konaniu d. 15 września, w poniedziałek o godzinie 9tej wieczorem. Pogrzeb ma się odbyć w Wilnie we czwartek, spodziewamy się, że przyjaciele zmarłego pomodlą się tego dnia za jego duszę.

Nie dziś, nie w tej chwili głębokiego żalu pora dłużej przemówić o Syrokomli, jako o poecie, nie cas sypać mogiłę surowemi sądy o człowieku; powiemy o nim jak Chrystus rzekł o Magdalenie: wiele mu będzie przebaczono, bo kochał wiele. Serce to pełne było miłości dla kraju, dla braci, dla wszystkiego co nasze, co szlachetne, co piękne, co poczciwe, co wzniosłe; żaden przesąd nie ograniczał téj miłości bez granic prawdziwie chrześciańskiej, i olbrzymio aż do nierozwagi, aż do zawodu potężnej. Ztąd cały smutek jego życia.... dawał całe serce, nigdzie nie znalazł wzamian równie wielkiego uczucia i śmiech ironii przełzawionej bólem, wychodził z ust jego drżących. Milczał smutny, skłopotany, niewiedząc już jak się do ludzi odezwać—chyba tą pieśnią tak uroczą formą, tak serdeczną treścią, którą znacie.

W poezyach które drukuje Sennewald, a którym chętnie dalibyśmy tytuł: *Poezyi ostatniej godziny*, ileż to takiego smutku bolesnego a uśmiechniętego, a głębokiego aż do rozpaczy, a wyśpiewanego, jak on tylko śpiewać umiał. Biedne dziecię, skazane sercem i miłością na niemowlęctwo do zgonu, nie żeby mu brakło energii i siły, ale że nadto kochał i zbytnio wierzył.

W jednym z ostatnich swych listów z d. 16 sierpnia pisał do nas:

„Nie sądź Józefie, abym porzucał był choć na chwilę poezyą. Kiedy przed pięciu coś laty, arystarchowie polscy w Warszawie, jakoby zmównie i prawie jednocześnie, Bartoszewicz, Kaszowski, Lewestamm, W. Zieliński, z włóczniami i gąbkami żółcią i octem napełnionemi, poczęli mnie kłuć i goryczą napawać — naturalnie, że mi się ręce załamały, głowa na piersi powisła, ale po długim wprawdzie letargu, gdy stan ten przeminął, pierś po staremu zapragnęła huczeć, a pióro skrzypieć, natura wilka pociągnęła znowu do lasu i począłem pisać nieustannie, tyle tylko drukując ile koniecznie było potrzeba — na chleb licznej rodziny. Przyszły potem fatalne czasy, naprzód dla mnie osobiście, potem powszechne; gdy pod ich wstrząśnieniem już się pióro w ręku utrzymać nie zdołało, część tych prac sam zniszczyłem, drugą poszarpały dzieci, została jednak spora garść fragmentów, które jeszcze w znośną całość dałyby się okroić. Choroba mi przeszkadza do zajęcia się niemi.“

W ostatnim liście nie jego już własną kreślonym ręką, dał mi nadzieję przedmowy do *poezyi ostatniej godziny* i obiecywał ją gorącą, serdeczną, bo chciał pokazać, że w nim, mimo cierpienia, Syrokomla żyje jeszcze.

Bóg wie czy ta przedmowa z ust skośniałych wyszła... bo ręka już jéj napisać nie mogła. Bądź co bądź poezye są cudnie piękne... i zamykają długi szereg utworów jego.

Żegnam cię poczciwy przyjacielu, na którego powieki znużone garści ziemi rzucić nie mogę. Przyjm tę garść słów na pierś zimną, i łzę która się zsuwa z powieki z żalu nad tobą... Tyś szczęśliwy,— zamknięty bój, skończona walka... a zostawiasz po sobie spuściznę piękną i wiekuistą.

Krytyka znajdzie w niéj wady, ale ludzie serca czują tylko piękności cudne, żaden z tych misternych sędziów nie ukuje ani dwu wierszy takich, jakie ty lałeś czarowniku... żaden z nich nie utworzy *Kęsa chleba*, twoich sielanek, twych gawęd i piosnek. Będą cię sądzić, ale u twéj skroni pójdzie wianuszek nieśmiertelniczek, boś na nie zapracował, miłością, bólem, talentem.

Nie zabraknie tych kamienujących, co z ciebie jak z poczciwego Lenartowicza, chcieliby stworzyć po swéj myśli innych poetów, byle tych jacy są nie uznać. Ale co to tam te wyroki mędrków zarozumiałych, gdy cały naród śpiewa pieśń i od niéj mu serce bije i łzy płyną!!

Wiemy wszyscy, że Syrokomla zostawia niezamożną rodzinę... pozwólcie byśmy tu rzucili myśl, któréj poczciwe serca dopomódz winny... Niech nabywcy dzieł dawnych Władysława, wszystkich, ustąpią na korzyść rodziny praw jakieby do nich mieć mogli, przygotujmy wspólnemi siły piękne, pełne wydanie dzieł jego na korzyść dzieci i żony. Nie upokorzym ich jałmużną, oddamy im ojcowiznę tylko, a naród wystawi mu pomnik zarazem i da uznanie gorące zasłudze. Myśl tę chętnie o ile sił popieraćbyśmy pragnęli, ofiarując pracę redakcyi, układu i zajęcie wydawnictwem, które powinno przyjść do skutku... Nie może to się stać razem i prędko, róbmy powoli i stopniowo, ale zróbmy.

Powiecie mi może z lekceważeniem — dla czego tak popieram uznanie jego zasługi? — Bo czuję w nim i czułem zawsze serce obok talentu, jest to rzecz wielka i rzadka, bo to był człowiek przejęty, szczery, jakich mało lub jakich nie ma. Jeżeli zbłądził to sercem tylko... i wypłakał i odcierpiał za winy swoje.

Niech spokój ozieleni jego mogiłę!

Nowości literackie i naukowe.

Kraków. Szereg mających się ukazać kalendarzy na rok przyszły, rozpoczął kalendarz wydania J. Czecha, który już wyszedł. Istnieje ta publikacya w księgarni Czechowskiéj lat 32.

Przemyśl, Z drukarni M. Dzikowskiego wyszła broszura W. Janowskiego: *Uwagi dotyczące podniesienia u nas rzemiosł i fabryk.*

obrębem tej części swej narodowości; czas jeden jest o tyle wielkim dyplomatą, iż sprowadzić może układy, które dozwolą domowi Habsburskiemu bez osłabienia się uledz i zrzec się panowania, jakie mu zwycięstwo nadało, i które siła tylko może utrzymać bez szkody dla powagi i godności ich korony.

„Tak więc federacya byłaby możliwą tylko pomiędzy wolnemi państwami półwyspu. Lecz jakież są autonomie, któreby ją składać mogły? Czyżby odżyć miały wszystkie te małe narodowości, które zniknęły same przez się za pierwszym podmuchem niepodległości; które dobrowolnie się oddały domowi sabaudzkiemu? Czyżby na nowo powstały owe stolice które na nieszczęście dla ludów i ich panujących były załogami austryackiemi jak Florencya, Parma, Modena? Widocznie byłoby to niemożebnem. Włochy zjednoczone byłyby przymusowem i wyłącznem zlaniem się żywiołów różnorodnych, których rozdział nakazują obyczaje i historya, lecz Włochy zbyt podzielone, byłyby łatwo dostępnemi wpływom obcym i ich nie podległość niedosyćby była zapewnioną przez potęgę ich polityczną.

„Natura rzeczy wskazuje wielką federacyę pomiędzy dwoma znacznemi państwami: Włochami północnemi i Włochami południowemi. Pomiędzy temi dwoma państwami, wznosi się potęga wybornie umieszczona aby je łączyć, chociaż jedno drugiemu podlegać nie będzie: to jest Papiestwo górujące moralnie nad tą federacyą i czyniące tym sposobem z Rzymu stolicę Włoch, zachowując mu ten charakter wyjątkowy, który czyni z niego stolicę świata chrześciańskiego.

„Jest to myśl poczęta w Villafranca sprowadzona do praktycznego zastósowania, zmieniona wypadkami które nastąpiły a których niepodobna nieuwzględnić, to jest że zjednoczenie powinno poprzedzać jedność według wyrażenia się samego Cesarza, a taka jedność będzie jedynie ważną, jedynie rzeczywistą, jedynie odpowiednią duchowi Włoch.

„Na północy wielka monarchia godna chwały domu sabaudzkiego z stolicą w Florencyi, czekająca na Wenecyę to jest na panowanie nad Adryatykiem i na groźny szaniec czworoboku.

„Na południu Neapol z obu Sycyliami, jedna z pierwszych stolic świata z wspaniałą zatoką, ogromną przestrzenią wybrzeży, mająca u nóg swych morze Sródziemne, które handlowi i działalności jej otwiera pewne i łatwe drogi ku zachodowi i wschodowi.

„W środku Rzym miasto neutralne, schronienie nietykalne najwyższéj potęgi moralnej tego świata, świetne ognisko wszystkich życzeń narodowych Włoch, po nad którem wznosi się, nie jako pan, lecz jako sędzia, dostojny reprezentant władzy boskiéj.

„Oto tego potrzeba Włochom. Nie jestto utwór dowolny, lecz cecha natury ludu w organizacyi politycznéj, która wiernie stósować się winna do ukształcenia terytoryalnego i moralnego. W planie tym, odwzorowanym według historyi i ziemi półwyspu, nic nie jest przymuszonem, nic gwałtownem, granice zakreślają się same przez się, autonomie zachowują się tam, gdzie je ustaliły trwałe interesa, nowe zaprowadzenia przeprowadzają się nie niszcząc, postęp wypływa z tradycyi i żywioły narodowości włoskiej stykają się, zbliżają, jednoczą węzłem federacyi i nadają sobie wzajemnie siłę, zamiast się paraliżować i niszczyć przez antagonizm w dyktaturze jedności. Teraz jakaż będzie modła bytu podobnej federacyi. Czyż unia państw zjednoczonych będzie czysto dyplomatyczną i wojskową jak unia związku niemieckiego? Czy będzie prawodawczą? Czy będzie mieć parlament, w którym Włochy całe reprezentowane, znajdą popęd i kontrolę swego życia publicznego? Gdzie będzie zasiadał ten parlament? Są to pytania szczegółowe, których rozbiór byłby niewłaściwym w tej pracy. Sama dyplomacya może je roztrząsnąć i rozstrzygnąć.

„Ja się tylko winienem zapytać, czy wykonanie tego planu jest możebne i określić warunki polityczne, w jakichby plan ten postawił Papiestwo.“

II. „W czemże leży przeszkoda do federacyi takiej, jakiej podstawy wskazałem? Jest ich dwie; jedna leży w oporze, na jakiby napotkał w Turynie rozdział z Neapolem, druga w biernej obojętności, jaką Rzym zachowuje w obec wszelkich kombinacyj, które sprowadziłby mogły rząd papiezki na drogę obliczenia się z faktami dokonanemi.

„Czyż dwie te przeszkody niedadzą się usunąć? Aby na to pytanie odpowiedzieć, nie opór lecz popęd mierzyć potrzeba. To tylko jest bezwzględnem w świecie co należy do porządku wyższego i niezmiennego. Jakkolwiek niewzruszoność Rzymu jest niepokonalną, jakkolwiek opór Turynu zdaje się być z góry powziętym, jeżeli walczyć będą przeciw konieczności, ulegną. Siła rzeczy panuje nad siłą woli.

„Pytanie przedstawia się tak: czy Neapol może pozostać połączonym przemocą z Piemontem, zostawszy zdobytym niespodzianką? czy rząd polityczny Papieża może się utrzymać taki, jaki jest bez własnego istnienia, pod opieką armii obcej, poza obrębem zasad, które przeobrażają społeczeństwo nowoczesne, które się przyjmują w całej Europie?

„Widocznie nie!

„Najprzód co się tyczy Neapolu, zlanie się jego w jedność jest zrzeczeniem się swej narodowości. Gdy stosunek ten przybiera cechę obcego ucisku, podkopuje życie narodowe, wykonywa się za pomocą dyktatury, narzuca się przemocą. Zamiast być rękojmią niepodległości, jest on jéj zgubą. Któż rządzi w dawnem Królestwie O. Sycylii od czasu utraty autonomii? Nie Neapolitańczycy; wszystko tam jest piemonckie; rząd, administracya, armia; jest tam dziesięć milionów ludzi, którzy tworzą jedną z najpiękniejszych części Włoch, którzy brali udział w ruchu politycznym swego kraju, którzy zrodzili się aby być żołnierzami, marynarzami, obywatelami, którzyby byli wolnymi poddanymi monarchii narodowej, a którzy się uważają za pokonanych poddanych obcego panowania.

„Czy sytuacya tak anormalna może być trwałą? czyż nie mieści w sobie warunków głębokiego zamętu dla tych którzy jej ulegają? Czyż jedność włoska, oparta na niewoli, jest warunkiem oswobodzenia dla Włoch południowych? Nie jestże ona dla nich, pod inną formą raczej dalszym ciągiem despotyzmu, którego poniżenie i cierpienie przez tak długi czas ponosiły?

„W tej chwili nie łudzą się już w Turynie. Podróż króla do Neapolu wznieciła wszystkie wzruszenia przemijające i płoche, które w ludzie tak wrażliwym przybierają kształt urzędowych uroczystości. Lecz podróż ta nic nie zmieniła, nic nie załatwiła. Król znalazł w Neapolu lud łatwy do uwiedzenia, trudniejszy do pociągnięcia, niemożebny do wynarodowienia.

„Jakiż jest więc interes króla Wiktora Emanuela w obec Neapolu? Jego interesem nie jest utrzymać się tam pomimo popędów narodowych przez zajęcie wojskowe, lecz wyjść z honorem, wszedłszy tam bezprawnie i nieprzezornie.

„Kwestya rzymska jest bardziej skomplikowaną, lecz nie bardziej nierozwiązalną.

„Na nieszczęście dobre chęci rządu francuskiego zawsze były zapoznawane. Gdyby był nasz wpływ na mniej przeszkód w radzie Ojca Sgo natrafił, wszystko byłoby skończone. Papież nie byłby utracił Marchii i Umbryi; powaga moralna Francyi byłaby owładnęła szał jedności, i wielkich nieszczęść można było uniknąć.

„Dziś jakaż jest sytuacya? Papież rządzi w Rzymie i w dziedzinie Sgo Piotra. Chorągiew francuska strzeże terytoryum papieskie od najścia.

„Nasze zajęcie wojskowe musi mieć koniec. Opieka materyalna, jaką ono zapewnia Papieżowi jest osłabieniem, coraz wydatniejszem jego potęgi moralnej. Dając świadectwo poświęceniu się naszemu, dowodzi ono bezsilności rządu. Trzeba więc aby ustało jak najrychlej.

„Jakimże sposobem ustać może?

„Ostatnie propozycye, jakie miał sobie poleconem przedstawić p. Lavalette, które obejmują zaręczenie obecnego terytoryum papiezkiego, uważane były słusznie jako ostatnia próba polityki, która dążyła do pojednania Rzymu z Turynem. Podczas gdy rząd króla Wiktora Emanuela i parlament włoski dopominają się o Rzym, jako o konieczność do której mają prawo, Ojciec S. wzbrania się formalnie wejść w układy z tymi którzy go ogołocili i uznać fakta dokonane.

„Na tym gruncie w istocie wszystko jest wyczerpane i nic już nie ma do czynienia, byłoby dziecińst wem dalej nalegać.

„Z dwojga jedno: albo ustąpić winniśmy z Rzymu, jak tego żąda cała prasa demokratyczna i półurzędowa, lub trzeba się uciec do innych środków działania, aby położyć kres kryzys włoskiej i rozwiązać kwestyę rzymską. To ostatnie godzi się honorowi i interesom Francyi.

„Aby doprowadzić Włochy i Papieztwo do porozumienia się w starciu tak groźnem, które je rozdziela, niedosyć na to najwyższej juryzdykcyi, to jest kongresu europejskiego. Już w r. 1859 juryzdykcya ta wprowadzoną była w ruch, lecz w owej epoce wielkie mocarstwa europejskie były wszystkie prawie nieprzyjaźne Włochom. Austrya wyszła była z walki, która żywiąc w niej nienawiść za porażkę, wzbraniała jej przyzwolić na układy; Prusy i Rosya z niedowierzaniem patrzyły na rozwój narodowości, którą traktaty 1815 roku chciały stłumić. W obec kongresu tak złożonego Włochy oswobodzone pod Solferino, znalazłyby raczej nieprzyjaciół niż sędziów i sprzymierzeńców.

Dziś rzecz się ma inaczej; gabinet tuileryjski wywołując z taką przezornością w Berlinie i Petersburgu akt dyplomatyczny, który zbliżył całkiem gabinety tych dwóch wielkich państw do polityki francuzkiej, uczynił możebną w r. 1863 interwencyę europejską, która nie mogłaby z korzyścią nastąpić w r. 1859.

„Jestto pierwszy ważny rezultat i widoczny krok ku załatwieniu.

„Francya ma dziś dwie rzeczy do zrobienia, to jest przygotować wielkie mocarstwa europejskie do zebrania się jak najrychlej na kongres, i skłonić je aby uprzednio przyjęły zasady, na których toczyć się mają obrady.

„Podstawy te są naturalnie wskazane.

„1) Podział Włoch pomiędzy trzy państwa połączone węzłem federacyjnym.

„2) Zaręczenie przez Europę terytoryum papiezkiego, składającego się z miasta Rzymu i dziedzicy ś. Piotra.

„3 Zatrzymanie, na korzyść Ojca św. zwierzchnictwa jego nad Marchią i Umbrią i haraczu, który mu będzie spłacany z dochodów prowincyj, których zarząd powierzony będzie jednemu z dwóch monarchów włoskich.

„4 Unia wojskowa, dyplomatyczna jurydyczna, cłowa i monetarna pomiędzy wszystkiemi państwami Włoch.

„Następstwo takiej organizacyi nasuwa się natychmiast: rząd polityczny Ojca ś. uwolniony przez federacyę od wszelkiej odpowiedzialności, któraby mogła ciążyć na sumieniu Papieża. Rząd ten nie będzie już wywierał na ludy przymusu, tak wstrętnego ich naturze; poddani Papieża staną się obywatelami rządu narodowego i ludu wolnego, a tym sposobem wolność Włoch da się pogodzić z niepodległością Papieztwa.

Inne jeszcze wynikłoby następstwo, to jest, że Francya może się wycofać z Rzymu pozostawiając gwarancyę europejską w miejscu swojej chorągwi. Rozumie się, że wycofanie się Francyi nie może nastąpić natychmiast. Lecz w dniu w którym kongres europejski uzna za nietykalną granicę państwa papiezkiego, pod sankcyą *casus belli*, gabinet tuileryjski zostanie uwolniony, i będzie miał prawo skrócić swoje zajęcie wojskowe, oznaczając naprzód czas wyjścia swojej załogi, zobowiązując rząd Ojca ś. aby wszedł szczerzej na drogę reform i szukał w opinii poparcia, jakiego władza jego nie znajdzie po za naszym orężem.

III. „Na jakąż więc napotyka przeszkodę podobna sytuacya?

„Jakież jest mocarstwo, które na to nieprzystanie? Czy Anglia? Jest bezwątpienia w uczuciu publicznem kraju tego gorąca nienawiść przeciw Papieztwu i nie łudźmy się, Anglia chciałaby nietylko kościół obalić, lecz chciałaby szczególnie Francyę osłabić.

„Fanatyzm anglikański i zazdrość narodowa wywołują podwójny ten rezultat; lecz nie lękamy się powiedzieć, że Anglia zbyt ceni Francyę, aby się spodziewać mogła spełnienia tego.

„Naród, w którym uczucie religijne tak wielkie zajmuje miejsce i tyle nakazuje poszanowania, nie może żądać na seryo, aby Francya podkopała powagę religii, która od wieków 15 związaną jest z każdem ruchem jej historyi, z każdym postępem jej cywilizacyi. Anglia przyklasnęłaby nam bezwątpienia gdybyśmy jej poświęcili Papieża, lecz mniejby nas ceniła. W *meetingach* i dziennikach swoich, pobudza ona nas do odszczepieństwa, lecz przy stole kongresowym nieśmiałaby nam tego doradzać. Gdyby to uczyniła, byłaby samą jedną. Nieuczyniłaby tego, gdyż zbyt jest zazdrosną o wpływ swój, aby się chciała odłączać od uczuć politycznych Europy.

„Gdy Europa orzeknie, powaga jej postanowienia będzie tak wielką, że niepojmujemy możebnego oporu.

„Jednak przewidzieć trzeba jedną hipotezę: Gdyby Rzym i Turyn wzbroniły się uledz temu wyrokowi europejskiemu, cóż się w tedy stanie? Czyż będą zmuszone do wykonania tego najwyższego wyroku? Czyż nowy kongres jak n. p. lublański szukać będzie w interwencyi wojskowej, sankcyi swego prawa i jurisdykcyi dyplomatycznej? Mam silne przekonanie, że ta ostateczność nie będzie potrzebną. Odmowa rządu papieskiego i króla Wiktora Emanuela, gdyby nadzwyczajnem sposobem nastąpiła, niemogłaby mieć innego następstwa jak utrzymanie *statu quo*. Jesteśmy w Rzymie, zajmowalibyśmy go póki opór ten nie zostanie pokonany. Postanowienia Europy trwałyby zarówno z jej władzą, zdyskredytowałyby opór, pozostałyby jako punkt wytknięty dla oczekiwania na przyzwolenie, któreby musiało koniecznie nastąpić, gdyż opór wbrew interesowi powszechnemu i opinii publicznej, jest faktem anormalnym, wyjątkowym i przemijającym.

„Włochy nie zostaną więc nigdy uorganizowane ani przymusem, ani przez wojnę. Patryotyzm ich odniesie zwycięstwo nad ich ambicyą, a co się tyczy Papiestwa, część jaka mu zostanie przyznaną zbyt jest piękną, aby wolno było lękać się iż odrzuci istotne gwarancye, jakie mu zapewni szacunek i poświęcenie się Europy.

„Lecz nietylko załatwienie sprawy rzymskiej i włoskiej wypłynęłoby z tego areopagu europejskiego, wyniknąłby rezultat pod innym względem ważny ze stanowiska zasad i interesów porządku moralnego, który w tej kwestyi wiąże społeczeństwo europejskie z wielkością i bezpieczeństwem Papieztwa.

„Nie należy mierzyć działania Papieztwa i wpływu jaki wywiera w świecie według rozległości terytoryum, jakie zajmuje. Jeżeli tworzy małe państwo, wyobraża wielką potęgę. Dlaczegóż jego ambasadorowie zajmują pierwsze miejsce na dworach zagranicznych? Dla czego najwięksi monarchowie uznają w niem wyższość, która nad niemi góruje.

„Nie widzieliśmyż w naszych czasach Cesarza Wszech Rosyi Mikołaja I. naczelnika schyzmatyckiego ludu sześćdziesiątmilionowego, zbliżającego się z czcią do Ojca ś. i składającego hołdy jego wielkości moralnej? Odnieśmy się do epoki dawniejszej i przypomnijmy sobie to głębokie wzruszenie wywarte w świecie przez walkę Papieża ogołoconego i wygnanego przeciw temu sławnemu zdobywcy, przed którym uniżał czoła, a zdamy sobie sprawę czem jest Papieztwo i jaka mu należy rola w równowadze państw.

„Pomiędzy zwierzchnictwem jakie sobie przywłaszczyć chciał Grzegórz VII nad społeczeństwem politycznem, i niewolą jaką jedność włoska zamierza narzucić Papieżowi, któryby byłby tylko narzędziem jej ambicyi, jest wspaniałe miejsce, które zająć może Papiestwo, pogodzone z Włochami, zjednoczone z Europą nowoczesną, oświecające i miarkujące zarazem rozum, wolność, postęp, to jest wszystkie zdobycze ludzkie, które odłączyć się niedadzą od siły wyższej, która je tworzy, daje im natchnienie i kieruje niemi.

IV. „W ogóle jedność włoska nie byłaby zbawieniem dla Włoch, byłaby skałą nieuchronną dla ich niepodległości; gdyby jedność ta rozpadła się, naraziłaby ona dzieło, które Francya krwią swoją opłaciła, pochłonęłaby w zawodach swojej ambicyi świetne rezultaty bitwy pod Solferino, a jeżeli przeciwnie, co być nie może, powiodłoby jéj się, zabsorbowałaby Papieża lub wygnałaby go i w jednym i drugim razie, głęboki przyniosłaby uszczerbek stosunkom koniecznym społeczeństwa nowoczesnego z jednością katolicką; równowaga moralna, polityczna i wojskowa Europy byłaby mocno zwichniętą, a naród 30milionowy rozsiadły nad dwoma morzami, obwarowany Alpami, strzeżony czworobokiem weneckim, zmieniłby wszystkie stosunki Francyi z porządkiem europejskim; wojna powszechna, 500,000 ludzi pod bronią, miliard ciążący na budżecie wojny mogłyby oddać Wenecyę Włochom i utworzyć obok nas naród współzawodniczy; taki jest bilans opuszczenia Rzymu.

„Ponieważ jedność bezwzględna nie jest możebną, ponieważ jedność obecna nie jest trwałą, ponieważ federacya z Villafranca nie jest praktyczną, ponieważ Neapol może tylko siłą być przyłączonym do Turynu, ponieważ państwo rzymskie winno wziąść udział w ruchu narodowym, nie wybijając się z pod władzy Papieża, którego zaręczają niepodległość, trzeba sprowadzić Włochy do warunków naturalnych i historycznych ich życia politycznego, trzeba uświęcić podziały terytoryalne, które natura utworzyła a interes powszechny utrzymać winien; Europa sama jest dosyć silną, aby spełnić to dzieło, a z jej interwencyi wyjdzie przymierze ściślejsze pomiędzy cywilizacyą i wolnością jaką reprezentuje i zasadą porządku moralnego, których Rzym jest schronieniem. Oto to chciałem przedstawić w tej pracy. Przeciwnicy moi, przynajmniej tę mi oddadzą sprawiedliwość, że byłem szczerym i ścisłym, powiedziałem bez wahania wszystko co mi się zdawało niepodobnem i wszystko co mi się wydawało koniecznem.

„Niepodobieństwem jest, aby Włochy rzucone były na łup reakcyi i rewolucyi.

„Niepodobieństwem jest, aby jedność włoska utworzyła się w Rzymie, gdyż tryumf jej sprowadziłby schizmę, wojnę powszechną i głęboką przemianę równowagi europejskiej.

„Niepodobieństwem jest, aby Francya pozwoliła upaść Papieztwu, którego zawsze broniła, i aby popierała u progu swego utworzenie się wielkiego państwa pierwszego rzędu, któreby przeciwważyło jej potęgę, gdyby jej nieuzupełniła rozszerzeniem się terytoryalnem, któreby ewentualność ta czyniła koniecznem.

„Potrzeba, aby narodowość włoska była w ten sposób uorganizowaną, iżby zadośćuczyniła patryotyzmowi wielkiego ludu, którego byt jest nadal nierozdzielnym od potęgi Francyi i bezpieczeństwa Europy.

„Potrzeba, aby Papieztwo było wszechwładnem w Rzymie, ażeby jedność katolicka, którą reprezentuje, zachowała niepodległość, bez której nieistniałoby więcej.

„Potrzeba zresztą, aby w imieniu powszechnego interesu, uśmierzyła zatargi, opanowała opory i uświęcała wszelkie prawa.

„Nie mam ani zaszczytu ani uroszczenia być tłómaczem rządu mego kraju. Lecz mówiąc z historyą, z rozumem, z patryotyzmem co jest niepodobnem a co jest koniecznem w tej wielkiej kwestyi, sądzę, że dostatecznie wskazałem postanowienia, jakich polityka Francyi nieobierze nigdy i cel do jakiego zawsze dążyć będzie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 września. Na odnowienie kościoła Ś. Wojciecha złożył w Redakcyi *Czasu* p. Balcarczyk, nauczyciel szkoły Ś. Szczepana na Piasku, imieniem szkoły złr. 3 a od siebie złr. 1, — razem złr. 4. Pieniądze te przesłane zostały na ręce p. Antoniego Wojczyńskiego.

— Przed parą dniami Fmpor. bar. Bamberg dowódzca wojsk w Krakowie przypiął srebrny krzyż zasługi szeregowcowi krakowskiéj straży policyjnéj Czernemu, który otrzymał ten znak za ocalenie tonącego dziecka z własnem niebespieczeństwem.

— Donoszą nam z Radłowa w bocheńskim obwodzie pod d. 18 września co następuje:

Jeszcze 3go września jakaś służąca pozbawiła się życia spadłszy ze strychu. Dzisiaj mamy już 18go, a zwłoki jéj leżą nie pogrzebane dotąd na cmętarzu. Nie wiedzieć, czy urząd parafialny jest tak niedbałym w dopełnieniu swego obowiązku, czy też jeszcze oczekuje zezwolenia ze strony władzy świeckiéj, jakie w każdym podobnym wypadku jest potrzebne.

— Podczas burzy w d. 11 b. m. piorun zabił w Rzęśnie polskiéj (pod Bartatowem) Annę Kowalską 60letnią wieśniaczkę, tudzież dwa woły przy pługu, którym orał mąż jéj Franciszek Kowalski, a jego samego poranił i ogłuszył, tak iż znajduje sie w stanie niebespiecznym.

— Jak donosi *Krak. Ztg*, Ojciec Śty założywszy w początkach roku bieżącego kongregacyę dla spraw obrządku wschodniego celem nawracania dyzunitów na wiarę katolicką, nadał X. Spirydyonowi Litwinowiczowi, biskupowi *in part. infid.* tytuł i urząd radzcy tejże kongregacyi, o czem zawiadomił nominata kardynał Antonelli pod d. 11 sierpnia.

— O następujących pożarach donosi *Gaz. Lwowska*: W nocy 1 września zgorzało w Kropiwniku w obw. Stryjskim 12 domów z budynkami gospodarskiemi, sprzętami rolniczemi i całym zbiorem, tudzież kilka sztuk bydła. Szkoda wynosi 4,352 złr. Ogień miał być podłożony. W d. 5 b. m. w Staréj Soli (w Samborskiem) spaliło się 10 domów i budynków gospodarskich. W nocy 5 b. m. wybuchł ogień w Cielężu pod Sokalem na folwarku dworskim i zniszczył stodoły i dwie młocarnie. Szkoda wynosi od 16 do 18 tysięcy złr. Budynki, zboże i młocarnie były asekurowane.

— W Świdowie w powiecie Niepołomickim powstał w nocy 5 września pożar, skutkiem którego Wawrzyniec Konieczny włościanin tameczny stracił dom, zabudowania gospodarcze, bydło, sprzęty i naczynia gospodarskie, ocenione na 2,205 złr. W pożarze tym zginął brat gospodarza 16 letni Ludwik Konieczny. Wnosząc z miejsca gdzie ogień powstał, pada podejrzenie, że takowy był podłożony. Z tego powodu zarządzone jest śledztwo, lecz sprawca dotąd nie wyśledzony.

— Jutro w sobotę dnia 20 września, Ś. Eustachiusza biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19 września. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	5·06
Żyto	„	3·06
Jęczmień	„	2·38
Owies	„	1·50
Ziemniaki	„	1·00
Siano	(za centnar)	0·80
Słoma	„	0·75

Tarnów 16 września. Ceny targowe w wal. ausr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·47
Żyto	„	2·75
Jęczmień	„	2·18
Owies	„	1·15
Groch	„	3·20
Bób	„	2·50
Proso	„	2·15
Tatarka	„	2·00
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·45
Siano	(za cent.)	1·35
Słoma	„	0·70

Wrocław 16 września. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaty*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	82-84	79	74-76
„ żółta	80-81	77	72-76
Żyto	57-59	56	52-54
Jęczmień	40-42	39	37-38
Owies	24-25	23	21-22
Groch	52-54	50	45-48
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	235	224	211

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 września wieczór. Doniesiono tu właśnie, że marszałek Castellane umarł w Lyonie. Wieczorna *La Patrie* pisze: Poseł pruski p. Bismark odjeżdża jutro do Berlina; wczoraj przybył on tu z Biarritz.

Turyn 17 września. Urzędowa gazeta czuła się spowodowaną artykułem dziennika *La France* (który wyżej podajemy. P. R. Cz.) do oświadczenia iż sprawa względem jedności Włoch nie może być przez kongres roztrząsaną. (To jest, odmawia pod tym względem kompetencyi kongresowi. P. R. Cz.) *Monarchia Nazionale* (organ Rattazzego) oświadcza, iż Włochy w tym tylko celu wzięłyby udział w kongresie, aby upomnieć się o następstwa zjednoczenia Włoch, które dopóty nie może być uważane za skończone, dopóki Rzym nie będzie stolicą.

Białogród 17 września. Rząd serbski nie rozpuścił gwardyi narodowéj (jak mylnie ostatnia depesza turecka donosiła, chcąc przekonać, że cała sprawa serbska już jest załatwiona, a teraz sama siebie poprawia P. R. Cz.), lecz tylko obiecał, iż milicya stojąca w Białogrodzie będzie zluzowana przez inną. W ostatniém starciu w Uszycy nie raniono nikogo. (Zaiste nie można pojąć tak naiwnego doniesienia, które po wiadomości, iż starcie rozpoczęło się w skutek wymordowania znienacka jakiejś straży serbskiéj przez Turków, poczém półtoradniowy bój nastąpił, twierdzi teraz, iż nikt nie został rannym. P. R. Cz.). Turcy ustąpili zaraz i cofnęli się do twierdzy.

Do przedstawionego w artykule wstępnym znaczenia i chwilowego położenia ważnego faktu w sprawie **polskiéj**, to tylko w tem miejscu dodać możemy, iż według wiadomości telegraficznych odebranych w Warszawie, p. Andrzéj Zamoyski przybywszy do Petersburga w towarzystwie dodanego mu wojskowego, stanął w hotelu i miał mieć wkrótce posłuchanie u Cesarza. Dzienniki warszawskie z 18go t. m. nie zawierają nic ważnego. *Dziennik powszechny* donosi, że 20go t. m. rząd obchodzić będzie imieniny następcy tronu rosyjskiego.

Zdaje się, że się wkradła schizma między twórców narad przygotowawczych do parlamentu niemieckiego. Austryaccy uczestnicy zjazdu zwołanego na przyszły tydzień do Weimaru uchylili się od udziału, a za to w Frankfurcie ma się odbyć zjazd noszący bardziéj austryackie cechy na sobie. Zawsze więc jedno i to samo w Niemczech rozdwojenie. O sprawach wyłącznie austryackich niemasz nic ważnego do powiedzenia.

Zdawało się, że głosowanie w Izbie deputowanych w Berlinie nad etatem wojskowym przekonawszy rząd o niemożności zniewolenia Izby dla widoków swoich, skłoni je do pewnych ustępstw. Tak sobie tłumaczono oświadczenie ostatnie ministra wojny tudzież wstrzymanie posiedzeń Izby aż do porozumienia się. Tymczasem w d. 18 b. m. na posiedzeniu komisyi budżetowéj oświadczył jenerał Roon ponownie, że rząd przystając na poprawkę Stavenhagena, przyjmuje ją tylko ze względu na budżet r. 1862, ale co do budżetu na rok 1863, nie zechce jéj do niego zastosować. Jest to zatem zmniejszenie koncesyi jaką rząd przyrzekł poprzednio. Komisya nie uznała koncesyi za dostateczną, i przyjęła wniosek Hoverbecka, iż oświadczenia rządu nie są tego rodzaju, aby nakazywały przerywać posiedzenia Izby. Walka zatem pójdzie daléj. Sądzimy, że ministeryum nie jest jeszcze zdecydowane, co daléj zrobi, i czeka na przyjazd p. Bismarka posła w Paryżu, który zawezwany został telegrafem do Berlina, czy po radę czy też aby utworzył inny gabinet.

Dzienniki i listy z **Włoch** nic dziś ważnego nie przynoszą i w ogóle w całym świecie zachodnim nie zaszło żadne ważniejsze zdarzenie. Półurzędowe dzienniki włoskie tocząc polemikę z jednym z półurzędowych dzienników francuskich, *La France*, uważają zjednoczenie się Włoch za prawo naturalne należne narodowi włoskiemu, któremu inne mocarstwa nie tylko zaprzeczyć, lecz nawet go roztrząsać nie mogą, a tem mniej o niem stanowić na kongresach; przyznając kongresowi jedynie prawo obradowania i stanowienia względem następstw i skutków zjednoczenia się Włoch. *Gaz. Uffiziale* turyńska odpowiadając *La France*, oświadcza wręcz, iż kongres o jedności Włoch stanowić nie może.— Dzienniki francuskie z 17go t. m. polemizują także z *La France* i z *Constitutionnelem*, względem sprawy rzymskiej. Z polemiki tej widzimy, iż *Constitutionnel*, który był organem jednej części ministrów francuskich, chcących rozwiązania sprawy rzymskiej ze zniesieniem władzy świeckiej, zaczyna się cofać i zbliżać do zdania *La France*, przedstawiającej zdanie drugiej części ministrów. *Journal de Débats* szydzi z tego odwrotu *Constitutionnela*, stojąc ciągle przy swem zdaniu, aby wojsko francuskie ustąpiło z Rzymu. Lecz *Constitutionnel* nie przestaje mimo tego uderzać na *La France* i w numerze z 17go twierdzi, że ona w dziennikarstwie francuskiem stoi odosobniona i nie znajduje w opinii żadnego poparcia.

Dzienniki **angielskie** zajęte rzeczywiście wyłącznie prawie sprawą amerykańską, która je żywo obchodzi; zajmują się także niby gorliwie wielką manifestacyą dla wyrażenia sympatyi Garibaldemu. Dzienniki popularne jak *Star*, *Working man*, *Mechanic's Magazin*, *National Reformer* popierają głównie tę manifestacyę i ich redaktorzy wybrani zostali do komitetu mającego ją urządzić w poniedziałek.

Listy z **Carogrodu** przywiezione 18go t. m. do Tryestu, sięgają do 10go t. m. Donoszą one o przybyciu do stolicy tureckiéj wicekróla egipskiego wracającego z podróży po Europie i o bliskim przyjeździe Omera paszy. *Levant Herald*, dziennik angielski wychodzący w Carogrodzie, wypisując warunki układu Omera paszy z księciem czarnogórskim, twierdzi, że między nimi są następujące warunki: budowa drogi wojskowej do Cetynii, pozwolenie na zbudowanie blokhausów i wież obronnych nad wąwozami czarnogórskiemi (zapewne tylko nad wąwozami w dolinie Cetty, przez którą ma przechodzić droga wojskowa turecka ze Spuża do Niksiczu); pozwolenie Czarnogórcom kupowania w Spizza i prowadzenia do kraju wszelkich przedmiotów oprócz broni i amunicyi, (to prawo tak im, jak i wszystkim innym dotąd służyło); odstąpienie Czarnogórcom ziemi pod uprawę na terytoryum tureckiem, któryto warunek nie jest jasny, i uwolnienie od haraczu, którego Czarnogórcy nie płacili nigdy.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Berlin 19 września. *Nationalzeitung* donosi z Izby deputowanych, że Minister skarbu p. Heydt dostał uwolnienie, a podanie ministra wojny jenerała Roon o dymisyę, nie zostało jeszcze przyjęte.

Londyn 18 września. Lekarz Partridge, który udał się był do Garibaldego, potwierdza, że kula zgruchotała kostkę wewnętrzną i odsłoniła staw. Chory wolny jest od zapalenia; rana polepsza się, a ogólny stan chorego zadawalniający.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, pod oddziałem „Przegląd“ w szpalcie czwartéj, w wierszu ostatnim, po wyrazach: „kazał wywieść hr. Zamoyskiego do Petersburga“, dodać należy: „za to“.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 19 Września.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	363	357
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	109½	108
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	79¾	78⅘
Srebro nowe . . . . złr.	125¾	124¾
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 50	10 35
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	10 25	10 10
Dukaty holenderskie ważne . . „	6 1	5 93
„ austryackie . . . . . „	6 9	6 1
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	86 —	85⅙—
„ „ „ „ na wal. a. „	82⅙—	81⅓—
Obligacye indemn. z kuponami „	74 —	73 25
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	83⅓—	82⅓—
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	230	228
Listy zastawne polskie z kup. . złp	101⅙	100½

Wiedeń 19 Września. (telegr.)

	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	20
5% Pożyczka narodowa.	83	10
Akcye banku narodowego wied. .	795	—
„ banku kredytowego. . . .	214	80
Srebro.	125	50
Londyn, 10 funt. szterl.	126	50
Dukat pojedynczy.	6	6

Wiedeń 18 Września.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	66 70	66 50
5% Pożyczka narodowa	83 60	83 50
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 30	71 20
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 5	85 50
5% „ „ węgierskie . . .	72 50	71 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	73 —	72 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 75	71 25
5% „ „ bukowińskie . .	69 75	69 25
5% „ „ siedmiogrodzkie.	69 75	69 25
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	98 —	97 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 75	100 25
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	83 30	83 10
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	83 —	82 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	136 50	136 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 —	90 75
„ „ „ z r. 1860 całe. .	91 20	91 —
Bilety rentowe Como.	17 25	17 —
Losy zakładu kredytowego. . . .	132 20	132 —
„ tryestskie na 4½%	121 —	120 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	94 50	94 —
„ Księcia Esterhązego na 40 złr.	95 50	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „	37 —	36 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 -
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	796 —	794 —
„ zakładu kredytowego . . .	215 30	215 20
„ żeglugi parowéj na Dunaju	420 —	418 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1920	1919
„ „ rządowéj	240 —	239 —
„ „ zachodniéj Ces. Elźb.	158 —	157 50
„ „ Pardubickiéj. . . .	123 50	123 25
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	278 —	277 —
„ „ Galicyjskiéj	228 —	227 75

Kursa zagran. (3 miesięczne)

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . .	4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	3½	107 10	107 —
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	107 20	107 10
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	3	94 70	94 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	127 —	126 90
Paryż 100 franków. . . .	3½	50 25	50 20

Waluty:

	żądają	płacą
Cesarskie korony.	17 60	17 55
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 09	6 07
„ „ obrączkowe . .	6 08	6 06
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	10 16	10 14
Suwereny	—	—
Fryderyki.	10 70	10 65
Luidory	10 40	10 35
Suwereny angielskie.	12 80	12 76
Imperyały rosyjskie	10 47	10 43
Srebro.	126 —	125 50
„ kupony	126 25	126 —
Talary związkowe.	1 89½	1 88½
Pruskie bilety kasowe	1 89½	1 89

Lwów 17 Września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 6	6 1
„ austryacki.	6 8	6 4
Półimperyał rosyjski.	10 46	10 33
Rubel rosyjski.	2 1	1 99
Talar pruski	1 91	1 89
Listy zast. gal. bez kup w. austr. .	81 53	80 78
„ „ „ „ „ w mon. k. .	85 53	84 78
Obligi indemn. bez kuponu	72 28	71 53
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	83 68	82 93
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	229 50	227 50

Warszawa 17 Września.

	żądają	płacą
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 63
Obligi skarbowe . . . . . . „	93 64	—
kupon.	—	85⅝
Listy zastawne III okresu . . rubli	15 1	— —
kupon	—	14⅙
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	91 75	91 50

Wrocław 18 Września.

	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	79⅚	—
Polskie bilety bankowe	88⅚	—
„ Listy zastawne.	89	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	103¾
„ „ „ 3½% .	—	99
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 19 Września.

Renta 3%	68	80

Londyn 19 Września.

Konsole	93½

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 18 do 19 Września rb.

HOTEL SASKI. Tadeusz hr. Dzieduszycki ob., Antonina i Julia Skarbek, Barońska ob., Wojczyńska ob., Leokadya Wiśniewska obyw. ze Lwowa. Włodzimierz Bobrownicki ob. z Królestwa. Edward Kamel. Edward Oskiarko z gub. Minskiéj. Józef Wiktor Stummer Dr. med., Sikorski Julian obyw., Władysław Miączyński ob., Kazimierz Wielowiéjski ob., Jan Kijewski ob., Władysław Bieliński ob., Julian Bayer urzęd., P. Ciszewski ob. z Królestwa.

Wyjechali: Wincenty Gładysz do Prus. Henryk Jełowicki, Jan Barciński, Józef Wojtawski, Hilary Treter, Zimmermann do Królestwa. Karol Jedwigi, Józefa Bogusz, Henryk Weigel, Malwina Józefa, Jozefat Klemens Gadomski do Galicyi. Neuchaus Mikołaj do Królestwa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Salomea Kulikowska wł. d. z Polski. Henryk Sławiński wł. d. z Kleczy. Julia Wolicka wł. d. z Radomia. Emilia Czosnowska wł. d. z Polski. Leon Rozenzweig Dr. med. z Proszowic. Julia Dunin wł. d. z Galicyi.

Wyjechali: Julia Bar. Borowska wł. d., Julia Dunin wł. d. do Galicyi. Ksiądz Sulikowski dziekan, Ksiądz Korowski proboszcz, Ksiądz Ofierzyński proboszcz do Wiel. Ks. Poznańskiego.

HOTEL POLLERA. Sabina Zielińska ob. z Galicyi. Marya Delaveaux ob. z familią. Józef i Tadeusz Zielińscy. Felix Wojciechowski ob. z Polski. Franciszka i Idalia Bratkowskie z Podola. Edward Köhler urzędnik z familią z Wiednia. Adolf Wartenberger kupiec, F. de Kosche Dyrektor jeneralny z Wrocławia. J. Czihak pułkownik z Aschaffenburg. Józef Babisch zawiadowca dóbr z Żywca. Albert Kohn Buchhalter z Biały.

Wyjechali: X. Józef Lesiński do Witkowa. T. Heinemann Dyrektor fabryki do Berlina. Gustaw Bernaker kupiec do Mysłowic. Henryk Obertyński ob. do Lwowa. M. Belsch wł. d. do Jass. Dr. Ferdynand Roemer do Wrocławia.

INSERATY.

Ogłoszenie przedpłaty

na dzieło pod tytułem:

Tajemnice Zdrowia i Piękności

czyli

Na doświadczeniu i nauce oparte rady i przepisy, jak pielęgnować, rozwijać, utrzymać i upiększać siły, przymioty i wdzięki zdrowia, młodości i urody z dołączeniem recept i przepisów, po większej części w tajemnicy dotąd zachowanych a mogących posłużyć do łatwego preparowania z pierwiastków nieszkodliwych najsłynniejszych, najskuteczniejszych i najdoskonalszych arkanów hygieny i piękności, które za wysokie ceny w złym i częstokroć najszkodliwszym gatunku od szarlatanów zagranicznych nabywany.

Dzieło nader pożyteczne dla wszystkich, a mianowicie dla płci pięknej, ułożone według najsłynniejszych prac w tym przedmiocie w Anglii i we Francyi ogłoszonych i pomnożone uwagami na trzydziestoletniem doświadczeniu ugruntowanemi przez

Paulinę* z *P. W.

Przedpłatę za jeden egzemplarz wynoszącą 5 złr. w. a. uiścić można w księgarniach W. P. *Jana Milikowskiego* we *Lwowie, Tarnowie* i *Stanisławowie,* tudzież W. p. *Wildta w Krakowie* i W. pp. *Jeleniów* w *Przemyślu.*

Ponieważ tylko ilość egzamplarzy odpowiednia liczbie uiszczonych przedpłat wydrukowana będzie, przeto upraszа się o rychłe nadesłanie przedpłaty.

Treść przedmiotów w tém dziele zawartych: ***Wstęp.*** O rozwoju fizycznym człowieka. ***Zdrowie,*** wpływ zdrowia na dzielność ludności, na wyższość narodów, na piękność, kształt i powaby ciała, na rozwój cywilizacyi. ***O hygienie:*** główne zasady hygieniczne — zdrowie i wdzięki młodości. — Jak rozwijać hygienicznie i w późne lata utrzymać siły — korzyści i powaby młodości — Lekarze i szarlatany — o lekach uniwersalnych i empirycznych — łatwowierność i zgubne ztąd skutki — o fabrykach w Niemczech, fałszywych etykiet i szkodliwych arkanów zdrowiu — szumne inseraty i ich wpływ — głupota i łatwowierność nasza utrzymuje te fabryki — podwójna strata dla kraju, zdrowia i pieniędzy — odkryte szalbierstwa znikają pod światłem nauki i jawności — ***zdrowie i piękność — co jest piękność,*** jej zależność od zdrowia, piękność kształtów i piękność rysów — ***piękność towarzyska,*** — jak piękność rozwijać, chodować i utrzymywać w późne lata. ***O staraniach gotowalnianych koło ciała.*** Jak ważne stanowisko zajmują te starania w krajach przewodniczących w cywilizacyi — nauka i doświadczenie — Anglia, Francya i Polska. ***O handlu perfumeryjnym*** — oszukaństwa i zgubny ich skutek na piękność — ***Flondry, kokietki*** — Jak uniknąć niebespieczeństwa — O rękojmi potrzebnej, aby arkany piękności skutkowały zbawiennie a nieszkodliwie — o zakładach hygieniczno - gotowalnianych — o potrzebie podobnych zakładów w naszym kraju. — ***O umywaniu*** rady i przepisy. ***O kąpielach*** — kąpiele rzéczne i morskie — kąpiele ciepłe — kąpiele aromatyczne, kosmetyczne — przepisy na kąpiele chłodzące, wzmacniające etc. — ***O zbytniej otyłości,*** przyczyny? skutki — jak zapobiedz zbytecznej otyłości bez nadwerężenia zdrowia, rady i przepisy. — ***O chudości*** — przyczyny i skutki — jak się jej pozbyć i w krótkim czasie przyjść do ciała — o pokarmie, napojach i hygienie. — ***O twarzy.*** — O pielęgnowaniu twarzy i liców. O umywaniu twarzy, białości i gładkości płci. Jak wrócić utraconą świeżość — jak odmłodnieć. Jak się pozbyć zbytecznej czerwoności. — Jak prędko do białości przyprowadzić twarz opaloną — jak wyleczyć pękanie skóry, zatrzeć piegi i zmniejszyć znaki po ospie pozostałe — jak pryszcze usunąć, uniknąć krost, a któreby się pokazały wyleczyć.— Jak zapobiedz czarnym punktom zwanym węgry i pozbyć ich się. — ***O piękności płci.*** — Jak twarzy nadać świeżość i kolory. — Tajemny sposób używany przez sułtanki, aby skóra na twarzy była miękką, świeżą białą jak mléko — rozmaite przepisy na wody piękności używane w Paryżu, których doskonałość doświadczeniem stwierdzona. — ***O włosach.*** — Jak się z niemi obchodzić — przepisy na najlepsze pomady i olejki.— Środki przeciw wypadaniu i siwieniu włosów — niebespieczeństwo chemicznych wód używanych do farbowania włosów — recepty nieszkodliwego a najdoskonalszego sposobu farbowania włosów na czarno lub blond. — ***O brodzie i wąsach.*** — O goleniu, utrzymaniu i połysku włosa — prędki wzrost wąsów i farbowanie. ***O czole.*** — Przepisy jak uniknąć wczesnych zmarszczków i takowe usunąć. — ***O brwiach.*** — ich upiększeniu — ***O oczach.*** — Fizionomia, wyraz, kształt, kolor, powiększenie i upiększenie oka. Przepisy tyczące się upiększenia zdrowych i wyleczenia słabych oczów. — ***O rzęsach.*** — O wdziękach rzęs. — Środek pewny i nieszkodliwy otrzymania długich, jak jedwab pięknych rzęs. — ***O uszach.*** — Starania, których wymagają — jak wyleczyć głuchotę. — ***O nosie.*** — Fizyonomia nosa — jak czerwoność wyleczyć — jak wrócić utracony węch, powiększyć zbyt małe nozdrza, zniszczyć czarne pasożyty na nosie osiadające, i krzywy sprostować — przepisy rozmaite. — ***O wargach.*** Jak ich wdzięk powiększyć, jak przeszkodzić pękaniu warg i nadać im koralowy kolor i świeżość, — przepisy zaradzające zbytniej szczupłości lub zbytniemu wzrostowi warg. Jak sprostować krzywe wargi a nieforemność ukryć. ***O zębach.*** — Ich wdzięk starania i upiększenia. Przepisy najdoskonalsze i łatwe na proszki wody do czyszczenia zębów i nadania im świetnej białości. — Recepty na ból zębów. — ***O dziąsłach.*** — Jak pielęgnować, nadać im świeżość czerwoność młodości, jak wyleczyć dziąsła gąbkowate i zapobiedz krwawieniu. ***O ustach.*** — Fizyonomia ust — starania — przepisy na ból gardła — zbytnie ślinienie, chrypka, cuchnienie — syrop śpiewaków, — świeżość oddechu. — ***O szyi.*** — Wdzięk i starania. Przepisy przeciw grubieniu, tak zwanym sznurom (corde au cou.) — ***Pachy.*** — Jak zaradzić zbytecznej transpiracyi i złemu zapachowi z pod pach. — ***Piers.*** — Starania. — Gorset — karmienie. — Utrzymanie w późnym wieku jędrności młodocianej. — Jak otrzymać wzrost zbyt szczupłych, lub zmniejszenie zbyt wielkich piersi. — O białości. — Recepty na rany w piersiach. — ***O ramionach.*** — Starania i upiększenie. — ***O rękach.*** — Starania, upiększenie, — umywanie i białość — rękawiczki kosmetyczne. Przeciw odmrożeniu, usunięciu szorstkości i śladów igłowej pracy — wstrzymaniu zbytecznego pocenia się — przepisy rozmaite. — ***Paznokcie.*** — Upiększenie, przeźroczystość i różowy kolor, wzmacnianie — przeciw łamaniu się, białym plamom — stracony paznokieć prędko i piękny odzyskać — krew zaszłą między paznokcie rozpędzić. — ***O nogach.*** — Starania i upiększenie — słabe wzmocnić — zły zapach i zbytnią transpiracyę usunąć — przepisy najdoskonalsze przeciw opuchnięciu, pęcherzom i odciskom. — ***O pewnych organach.*** — Przeciw bezwładności — diabełki miłosne — jędrność, życie i zdrowie jak utrzymać — napój miłosny. — Zmarszczki po połogu niedopuścić, wyleczyć — rozmaite rady i przepisy.

Piękność towarzyska. — Wychowanie. — Układy. — Strój. — Takt. — ***Dobry ton.*** — Rady i zasady. (1169-2-10)

Dnia 1go października r. b. nastąpi ciągnienie

Losów Kredytowych

których tak w oryginale jak i na zadatek lub na wypłaty w ratach nabyć można w **Kantorze**

Alberta Mendelsburga

w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej Nr. 76 obok kościoła śgo Piotra. (1207-2 6)

Drożdże prasowane w Tarnowie. Niżej podpisany zawiadamia szanowną Publiczność, że obok swego głównego Składu parowej mąki z młyna parowego z TARNOWA, urządził także na większe rozmiary jakoteż w małych ilościach sprzedaż (1232-2-5)

prasowanych wiedeńskich Drożdży codziennie świeżo nadsyłanych.

Drożdże te słynne z swych przymiotów dobroci, trwałości i skuteczności, zasługują tem więcej na pierwszeństwo przed innemi podobnemi wyrobami i na powszechną wziętość, o ile że cena tychże bardzo mierna, do potrzeb piekarń i gorzelni szczególnie się stósuje **Feliks Lord.**

KAROL FORST,

(1105-5-10) właściciel pierwszéj uprzywilejowanéj

FABRYKI SREBER CHIŃSKICH

w Wiedniu, Tuchlauben pod Nr. 435,

poleca swoje wyroby, jako to: wszelkie gatunki Łyżek, Widelców, Nożów, Chochli, Chochelek, Cukiernic, Szczypczyków do cukru, Tac, Maszynek do kawy i herbaty; potem przedmioty toaletowe, Miednice, Lichtarze, Żyrandole; wreszcie sprzęty kościelne, mianowicie: Kielichy, Cyboria, Monstrancye, Patyny do zaopatrywania chorych i umierających, Pasyjki, Relikwiarze, Ampułki, Trybularze, Lampy kościelne i obrazowe, Lichtarze itp., z tem doniesieniem, że dla zachodniéj części Galicyi urządził Skład wyrobów swoich wyłącznie tylko w Handlu pod firmą:

J. K. KACZMARSKI

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 67 „Podelwie,“ gdzie w skutek umowy z pomienionym Domem handlowym, wszelkie powyższe artykuły po cenach fabrycznych się sprzedają i wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskuteczniają.

Emilia Dimlowa przedtem Titzowa we Lwowie.

KONWIKT *swój z kamienicy Wieczyńskiego na placu Ferdynandowskim — dnia 18 Sierpnia r. b. przeniosła na pierwsze piętro do kamienicy Sklepińskiego, w Rynku gdzie się znajduje tak zwana cesarska apteka, obok księgarni Wilda.*

Zakresem naukowym tego konwiktu, *który otwartym zostanie z dniem 1 Września r. b.* objęte są, oprócz przedmiotów przepisanych, także inne przedmioty mianowicie: *Obszerna nauka języka i stylu polskiego* dla starszych uczennic, wykładana sposobem krytycznym *Deklamacya polska. Nauka języka niemieckiego i francuskiego,* podzielona na trzy odrębne oddziały: Gramatyki, Stylu i Literatury. — *Deklamacya francuska i niemiecka. — Jeografia powszechna, Jeografia ziem sławiańskich, Historia powszechna,* a jako przedmiot obszernej nauki *Historya Polski,* wykładana w trzech oddziałach, stósownie do wieku i pojęcia uczennic. *Historya naturalna, Fizyka teoretyczna,* a oraz *eksperymentalna. Nauka muzyki,* a na żądanie i *śpiewu. Nauka rysunków* udzielana od artysty, wykształconego w akademiach malarskich; a dla panien do tego uzdolnionych *nauka malowania* farbami olejnemi i wodnemi. — Nakoniec *roboty igły i szydełka,* robienie kwiatów i w ogóle wszelkie roboty kobiece; a na żądanie i krawiectwo kobiéce, udzielane od krawcowej z zawodu.

Oprócz tego zaś rozpoczyna się w tym konwikcie od dnia 1. Października r. b. osobny wykład Literatury polskiej i Estetyki, trzy razy w tygodniu — na któryto wykład uczęszczać mogą także osoby, nie będące uczennicami konwiktowemi.

Lwów dnia 25. Sierpnia 1862. (1175-3-3)

Na dniu 7go Października r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się

Licytacya na Propinacyę

w Państwie Przecław, ob. Tarnowski, pow. Zassowski 6 karczem i miasteczko targowe. Bliższa wiadomość na miejscu (1238-1-3)

5000 do 10000 zł. reńskich. Są do wypożyczenia na hypotekę przed połową wartości szacunkowej. — Zgłosić się do *Administracyi „Czasu.“* (1181-3)

Stanisław Mirecki,

zamieszkały w domu własnym na Kleparzu pod N. 89 G. VII., ma zaszczyt uwiadomić, że po ośmioletnim pobycie zagranicą, wróciwszy na stałe mieszkanie do Krakowa, będzie udzielać prywatnie

Lekcyj śpiewu i gry na fortepianie. (1177-3-3)

Jego cesarsko królewska Apostolska Mość

raczył

jak to już *„Gazeta Wiédeńska“* z dnia 4 Kwietnia 1862 r. do powszechnéj wiadomości podała,

rozkazać najłaskawiéj,

ażeby cały czysty dochód następnéj rządowéj loteryi dobroczynności obróconym był na dobro nieszczęśliwych, którzy tegoroczną

powodzią Dunaju, Elby, Wisły

i ich rzék pobocznych

w różnych krajach Państwa dotknięci zostali.

W skutek tegoż Najwyższego rozkazu, którym zaradzoném być ma nędzy tak obszernego ogromu, otwiera c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych,

Wielką Loteryę pieniężną

jako siódmą

loteryę rządową dla celów powszechnéj użyteczności i dobroczynności.

Los kosztuje 3 złr. wal. austr.

KORZYŚCI,

jakie plan gry nabywcom losów nastręcza, są bardzo znamienite, albowiem wylosowane będą po wielkiéj części bardzo znaczne trafne, których wygrane ogółem

300.000 złotych wal. austr.

wynoszą.

Ponieważ chodzi o to, przynieść wsparcie współbraciom, tak srodze niedolą dotkniętym, przeto c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych, która w dawniejszych swych loteryach, przedsiębranych dla celów dobroczynnych, zewsząd jak najuprzejmiéj i najżyczliwiéj wspieraną była, niepłonną pokłada nadzieję, że i niniejsze jéj przedsiębiorstwo, którego cel tak wielce ludzkości sprzyja, znajdzie współudział powszechny i w plony obfity.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wydział loteryj rządowych dla celów powszechnéj użyteczności i dobroczynności.

Wiédeń d. 30 Sierpnia 1862.

Fryderyk Schrank.
c. k. radca rządowy, przełożony Dyrekcyi loteryi.

W c. k. kasie loteryjnéj we Lwowie

(w rynku pod Nr. 179 w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12)

dostaną nabywcy dziesięciu losów i wyżéj odpowiednią prowizyę podług przez c. k. Dyrekcyą loteryjną przepisanych ustaw. (1184-2-3)

Obwieszczenie licytacyi.

[L. 14996] —— (1198-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych w szpitalu starozakonnych na Kazimierzu, na czas od 1go listopada 1862 do 31 października 1863 odbędzie się w dniu 2 października 1862, w gmachu Magistratu w biórze Departamentu I o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 157 złr. 50 c. w. a.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu I.

Kraków dnia 5 września 1862 r.

Obwieszczenie.

Dnia 30 września 1862 r, odbędzie się w c. k. Powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym-Sączu, publiczna licytacya w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w miejscu kąpielowem KRYNICY wraz z przyległością Słotwiny, na trzechletnią porę od 1 listopada 1862 r. aż do ostatniego października 1865 roku.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 1500 złr. w. a., zaś wadyum przed licytacyą złożyć się mające 10% ceny wywoławczej. (1208-2-3)

Warunki licytacyi, które przed poczęciem licytacyi ogłoszone będą, można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu.

Aż do zamknięcia licytacyi ústnej przyjmą się oferty pisemne, warunkom licytacyi odpowiedne.

Ze względu na zakład kąpielowy Krynicy c. k. Krajowa Dyrekcya Skarbu zastrzega sobie prawo, także inne podanie, niżeli najwięcej ofiarującego potwierdzić.

Z c. k. Krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Kraków 10go września 1862.

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w gmachu ces. król. głównej komory cłowej w Krakowie, celem przedsięwzięcia niektórych reparacyj w budynku przeznaczonym na pomieszczenie urzędu cłowego w Kocmyrzowie, odbędzie się w dniu 30 września 1862 r. o godzinie 9tej zrana publiczna licytacya.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwyczajnych godzinach kancelaryjnych w biórach wyż wymienionego urzędu. (1214-2-3)

Kraków dnia 12 Września 1862 r.

Agencya Polska w Hyères.

Niżéj podpisany zawiadamia Familie polskie udające się do Hyères dla przepędzenia zimy, iż mogą powziąść ustnie lub listownie wszelkie wiadomości co do tanich i wygodnych mieszkań, położonych w najzdrowszych częściach miasta, jak również wszystkiego co tylko może im służyć dla wygodnego ulokowania się. (1197-3-)

Żukowski,
à Hyères (Var) France.

FRANCISZEK PIĘTKA

(syn śp. Pułkownika Artyleryi b. wojska Polskiego znakomicie w kraju zasłużonego), były uczeń kursów prawnych, właściciel domu **w Warszawie przy Ulicy Wiéjskiéj pod Nr. 1733,** i tamże zamieszkały — założył u siebie pod tymże numerem bióro pośredniczenia Obywatelom Ziemskim i Miejskim w kraju i za granicą mieszkającym *w załatwianiu wszelkich interesów i danych mu zleceń,* a mianowicie: — w kupnach i sprzedażach nieruchomości wiejskich i miejskich i wydzierżawienia onych, — w interesach windykacyi wszelkich należności, i przeprowadzenia sporów, tak na drogach sądowych, jako też administracyjnych, w wyjednywaniu pożyczek — oraz w interesach zarządu dóbr, rolnictwa i w ogólności tego wszystkiego co z tymże ma związek, a to w jak najkrótszym czasie i za umiarkowane wynagrodzenie. 1191-2-6

Dla cierpiących na uszy.

Szwajcarski likier na uszy, najniezawodniejszy środek tak na tępy słuch, jakoteż na wszelkie inne słabości usz, jakoto: szumienie, huczenie lub dzwonienie w uszach, nawet u dzieci pomaga natychmiast; nawet uzyskanie napowrót i zupełnie straconego słuchu zostało już często osiągnięte.

Cena oryginalnego flakonika z instrukcyą użycia **1 złr.** — z przesyłką pocztową o **10 centów więcéj.**

Główny skład tego likieru utrzymują w Krakowie p. **Karol Rząca** handel korzenny. We Lwowie p. *Piotr Mikolasch* aptekarz. (993-9-)

Theatre Pittoresque

w blaszanéj budzie przed kawiarnią p. *Wintera.*

Program trzeciéj wystawy:

I. Oddział: Neapol, życie i ruch w nim.

II. „ Jerozolima za czasów Chrystusa Pana. Na zakończenie odbędzie się pochód pogrzebowy do oświetlonéj świątyni.

III. Oddział: Przedstawienie magiczne: 1) Nieodgadnione okazanie się czterech kubków z ogniem. 2) Lampa czarodziejska Alladina. 3) Eksperymenta kuchenne. 4) Najnowsza metoda przyrządzania kawy i mléka w dwóch odkrytych szklankach. 5) Arlekin w swoim kufrze. 6) L'abadjour. 7) Teka za kufer podróżny. 8) Alladina czarodziejski fez.

IV. Oddział: Oblężenie Gaety i zdobycie przedmieścia Borgo di Gaeta.

Przedstawienia będą dawane codziennie do Niedzieli 28go b. m., o godzinie 7½ w wieczor; w Niedzielę 28 b. m. nastąpią nieodwołalnie 2 ostatnie przedstawienia: 1sze o godzinie 5tej, 2gie o godzinie 7½. (1216-2-)

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*